

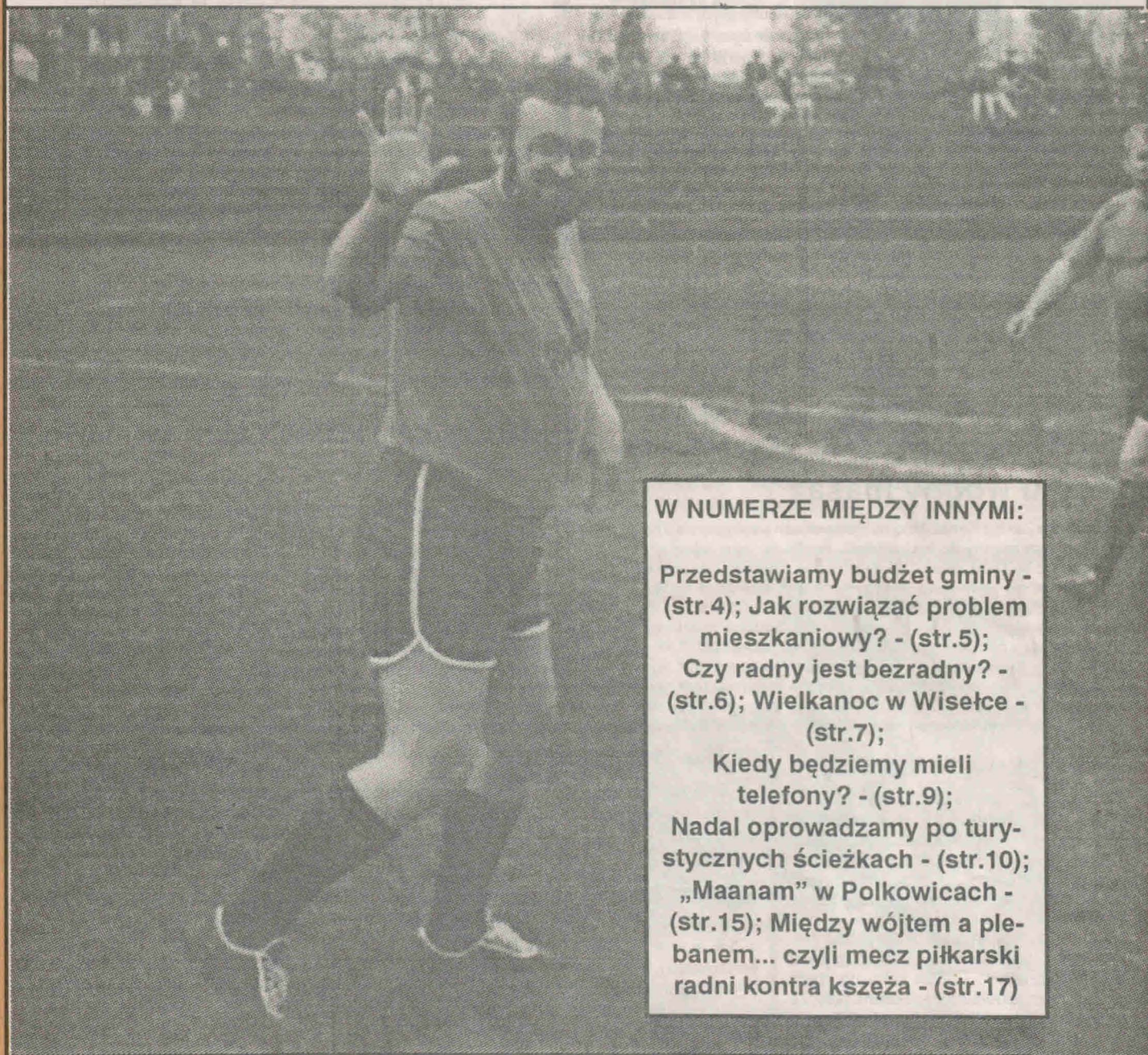
Gazeta Polkowicka



6 (21)

MAJ 1992

CENA: 2000 zł



W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

Przedstawiamy budżet gminy - (str.4); Jak rozwiązać problem mieszkaniowy? - (str.5); Czy radny jest bezradny? - (str.6); Wielkanoc w Wisielce - (str.7);

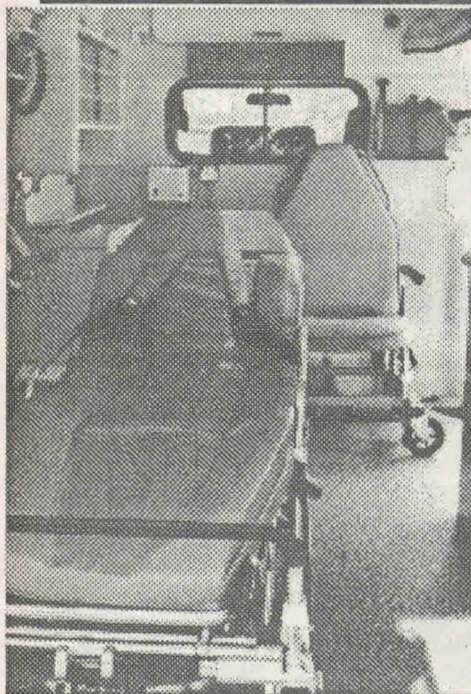
Kiedy będziemy mieli telefony? - (str.9);

Nadal oprowadzamy po turystycznych ścieżkach - (str.10); „Maanam” w Polkowicach - (str.15); Między wójtem a plebanem... czyli mecz piłkarski radni kontra księża - (str.17)

Przewodniczący Rady Miejskiej przed meczem - jeszcze pełen optymizmu



NOWE KARETKI POGOTOWIA



5 maja do Polkowic przyjechały dwie nowe karetki pogotowia. Decyzja o ich zakupie zapadła jeszcze w ubiegłym roku, a w tegorocznym budżecie gminy przeznaczono na nie 2mln zł. Karetka te sprowadziła dla nas firma Badenia Salva Dent GmbH. Po pokazie, jaki odbył się w tym dniu, na którym obecni byli przedstawiciele lokalnych władz oraz służb medycznych, tak długo oczekiwane przez nas samochody odjechały... do oclenia. Niemniej jednak miejmy nadzieję, że nasze służby celne uporają się z tym przedsięwzięciem w miarę szybko, a karetki powrócą, aby służyć naszej lokalnej społeczności.

Komu wodny masaż ?

Niebawem Zakład Rehabilitacji w Polkowicach wzbogaci się o nowoczesny sprzęt przeznaczony do hydroterapii. Środki na jego zakup zostały wyasygnowane z budżetu gminy. 28 kwietnia na Targach Poznańskich SALMED'92 doszło do podpisania między Gminą Polkowice a Spółką Handlu Zagranicznego „Elecpol” przedstawicielem firmy UNBESCHIEDEN GmbH w Polsce umowy kupna-sprzedaży. Tak więc do naszego miasta trafią dwie wanny do masażu podwodnego, masażu wirowego oraz pulpitu natryskowy. Możliwości tego sprzętu zostały zademonstrowane podczas specjalnie zorganizowanego w Poznaniu pokazu. I choć nasza delegacja była nim zachwycona, to jednak nie życzymy nikomu, aby musiał korzystać z tych urządzeń.

Banki krwi rodzinnej

Krew - to w wielu sytuacjach lek ratujący życie chorego. Jednakże honorowi dawcy są nieliczni, zaś na płatnych nie stać naszej służby zdrowia, gdyż litr kosztuje pół miliona złotych. Stacje zapowiedziały szpitalom, że mogą dostarczyć tyle tylko tego życiodajnego płynu, ile uzyskają od rodzin pacjentów.

W tej rzeczywiście kryzysowej sytuacji grupa senatorów zaproponowała instytucję „banku krwi rodzinnej”. Kto odda krew na rzecz „banku” otrzymuje dokument gwarantujący, że w razie potrzeby on lub jego bliscy otrzymają transfuzję. Może warto o tym zawczasu pomyśleć?

Dochody i subwencje

Jeśli założenia przyjęte w projekcie budżetu państwa okażą się trafne, to tegoroczne dochody gmin powinny być wyższe od wydatków o 2,4 biliona złotych. Zmiany w przepisach już dokonane powodują, że nastąpi wzrost wpływów z tytułu: podatku od nieruchomości (o 73%), opłat wnoszonych w formie karty podatkowej (aż 175%, a to w związku z podniesieniem podatku obrotowego), podwyżki „opłaty drogowej” (o 300%), opłaty skarbowej. Zwiększą się też dochody z opłaty targowej i miejscowej, za czynności administracyjne, od posiadania psów i inne.

Glisty i ... coś jeszcze

W ubiegłym roku zetknęliśmy się na naszym terenie z masowym występowaniem, głównie u dzieci, *Ascaris lumbricoides*, czyli glisty ludzkiej. Kroki zmierzające do usunięcia tego stanu podjęła zarówno Terenowa Stacja Sanitarно - Epidemiologiczna w Lubinie, poprzez przeprowadzane w placówkach szkolnych i wychowawczych prelekcje oraz pogadanki z dziećmi, lekarze, rodzice, a także miejscowe władze. Zarząd Gminy podjął decyzję o zakupie środków dezynfekcyjnych i czystości dla wszystkich szkół i Domu Dziecka.

W pewnym momencie wydawało się, że sprawa nie chłynie go-

ścia, czyli glistnicy, została zażegnana. Niestety - w wielu młodych organizmach żeruje nie tylko glista, która uodporniła się na leki, ale jeszcze „coś”, z czego sklasyfikowaniem oraz nazwaniem nasze kadry analityczne mają trudności i wcale nie jest to wynikiem ich nieudolności. W związku z tym postanowiono zacerpnąć porady specjalistów. Tak więc przedstawiciele z wybranymi próbkami pobranego materiału analitycznego udali się do Akademii Rolniczej we Wrocławiu, gdzie „nie zidentyfikowanymi obiektami” zajął się profesor Leszek Grzywiński i jego ludzie z Katedry Parazytologii.

Wiselka ... rzeka ofert

Powoli dobiega już końca w tym roku szkolnym akcja „szkoły w przyrodzie”. Ostatni turnus, którego uczestnikami będą dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Polkowicach, wyjeżdża do Ośrodka Wypoczynkowego „Bielik” w Wiselce 20 maja. Czy więc na tym będzie koniec wypoczynku połączonego z nauką? Nie - bowiem jeszcze w lutym b.r. Zarząd Gminy podjął decyzję o przeprowadzeniu konkursu ofert na dalszą organizację „zielonych szkół” od września. Po ukazaniu się ogłoszenia w prasie centralnej zaczęły napływać oferty, któremu kres położył dzień 15 kwietnia. Wśród nich znalazły się propozycje organizacji wypoczynku od rejonu morza poprzez pojezierza i dalsze części kraju aż do gór, a nawet w Czecho-Słowacji, na Litwie i Rosji. Tak więc Wiselka musi się zmierzyć z 52 przeciwnikami. Trudną decyzję, gdzie i za ile będą ucząc się odpoczywały po wakacjach dzieci z naszej gminy, podejmie niebawem powołana przez Zarząd 3-osobowa komisja, której zadaniem będzie wyrażenie swojej opinii na temat ofert i przedstawienie Zarządowi Gminy Polkowice 3 ofert, które staną się przedmiotem jego obrad.

Krew, czy tablica Mendelejewa...

Uchwalony w marcu tegoroczny budżet gminy Polkowice przewidyje między innymi kwotę 300 mln złotych na przeprowadzenie badań krwi, mających na celu określenie zawartości metali ciężkich w organizmie. Do badań tych wyselekcjonowano w pierwszej kolejności 600 dzieci w wieku 10 lat z terenu miasta i gminy. Dnia 23 kwietnia za pośrednictwem Centrum Profilaktycznego działającego przy Fundacji na Rzecz Dzieci Zagłębia Miedziowe-

go w Legnicy dokonano u dziesięciolatek pobrania krwi, która zostanie podana specjalistycznym badaniom w Tarnowskich Górach. Trwają również rozmowy zmierzające do podjęcia decyzji o objęciu tymi badaniami wszystkich dzieci zamieszkujących tereny bezpośrednio przyległe do zbiornika osadowego odpadów poflotacyjnych Żelazny Most, a w szczególności dzieci z Tarnówka.

Gminy otrzymają z centralnej kasy 7,6 biliona subwencji na utrzymanie przejętych szkół, na wyrównanie deficytu. Realnie subwencje te będą niższe niż w ubiegłym roku - po uwzględnieniu inflacji - co oznacza duże kłopoty dla wielu samorządów, mimo że dochody własne gmin wzrosną więcej niż o połowę - do ponad 62 bilionów zł. Z różnych województw nadchodzą informacje o braku pieniędzy na utrzymanie zakładów karnych. Kto chce, niech wierzy: w amerykańskich więzieniach płaci się pensjonariuszowi 6-7 dolarów za godzinę pracy, co miesięcznie daje dochód w granicach 1000 USD.

(lp)

Dotacje dla samorządów

Jak informuje Ministerstwo Finansów, w budżecie państwa dotacje celowe dla gmin ustalono w wysokości 10 milionów zł. Jest to kwota o ok. 88 % wyższa od zeszłorocznej. Dopłaty do zadań własnych określono na bilion czterysta miliardów złotych. Podstawowa część tej sumy pójdzie na inwestycje, które w zeszłym roku były klasyfikowane jako centralne (chodzi o 7 oczyszczalni ścieków), zaś ok. 90 miliardów złotych wydziela się na przedsięwzięcia w strefach najwyższego bezrobocia.

Największą pozycją na „zadania zlecone” jest opieka społeczna (5,5 biliona) zaś na drugim miejscu - ochrona zdrowia (2,4 biliona). Wydatki na administrację państwową wyniosą około 694 mld zł.

Należy się spodziewać głębokiej reformy fi-

nasowania służb publicznych. Sprawa najważniejsza: rząd projektuje, by od 1 lipca dział „pomoc społeczna” traktować jako „zadanie własne” samorządu lokalnego. Centrum obiecuje utrzymanie dopłat na ten cel, ale - uwaga - w propozycji 3 złote dotacji na jeden złoty z funduszy własnych gmin. Przypisanie nowych zadań gminom pociągnie za sobą podwyższenie kwoty subwencji ogólnej.

Również od połowy roku wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych zakwalifikuje się jako „zadanie zlecone” gminom. Samorządy otrzymają do dyspozycji 80 % funduszu przeznaczanego na wypłacanie zasiłków, zaś 20 % stanowić będzie rezerwę. Kwoty zaoszczędzone z funduszu zasiłkowej kasy samorządu.

(lp)

Nowe tablice rejestracyjne

Mawia się czasem: nie możesz zmienić życia - zmień krawat. Wedle tego zalecenia własnie resort komunikacji przygotował reformę... tablic rejestracyjnych wszelkich pojazdów. Od połowy przyszłego roku wjedziemy do Europy: na „maluchach”, „ursusach” i „polonezach”, a także importowanym złomie renomowanych firm pojawią się tablice odblaskowe z flagą państwową, z czarnymi literami na białym tle.

Rewolucyjny będzie też układ literowo-cyfrowy. Zamiast województw oznaczać się będzie regiony, a to: Mazowsze, Wielkopolska itp. Nie wiadomo, kto ma robić te tablice i ile będzie kosztować ta wymiana. Dla kilku osób zapowiada się niezły interes.

Fiskus u nas i na zachodzie

Nawiązując do doświadczeń brytyjskich służb finansowych nasz generalny inspektor kontroli skarbowej p. Teresa Kąkiel powiedziała: „Anglicy zaimponowali mi formą edukacji podatkowej społeczeństwa. Każdy rodzaj podatku, wszystkie ulgi są tam dokładnie i przystępnym językiem opisane w ogólnie dostępnych ulotkach, broszurach-książeczkach. Poza tym prawo zachodnie jest znacznie mniej skomplikowane i nie zawiera aż tylu luk, niedopowiedzeń i dwuznaczności, jak nasze. Obawiam się, że jeszcze dość długo klienci urzędów skarbowych będą mieli kłopoty z uzyskaniem rzetelnej porady. (...) W porównaniu z urzędami podatkowymi na Zachodzie jesteśmy bardzo do tyłu pod każdym względem”.

Piękności z amazońskiej dżungli

Do naszych mieszkań zaczynają wchodzić piękności z nadamazońskiej dżungli: krotony, diffenbachie, wypierając paprotki, pelargonie i bluszcz. Ale - uwaga - każdy taki zakup, pociągający za sobą znaczny wydatek, poprzedzić warto krótkim rozpoznanie towaru i własnych możliwości hodowlanych.

Roślina, za którą płaci się duże pieniądze, tylko wówczas ma szanse adaptacji - jeśli została przewieziona w klimatyzowanym TIR-ze z plantacji, zazwyczaj holenderskiej. Inne nie mają szans na przeżycie następnym

tygodni, a z reklamacjami można „na Berdyczów”.

Jeśli w mieszkaniu nie możemy zapewnić tym egzotycznym przybyzszom południowej wystawy bezpośrednio przy szybie, odpowiedniej wilgotności pomieszczenia - zrezygnujmy z zakupu, nic z tego nie będzie. Przesadne są opinie o pozytywnym wpływie tych roślin na człowieka i otoczenie. Niektóre (diffenbachia) mogą wywołać zatrucie strychniną, gdyby komuś przyszło do głowy posmarować otwartą ranę sokiem z przelamane go liścia.

Z mieszkania pod namiot?

Weszła w życie ustawa nowelizująca Kodeks Cywilny i inne akty prawne, wprowadzające bardzo istotne zmiany w przepisach lokalnych. Nowe przepisy stanowią, że nieplacenie rat (odsetek) od zabezpieczonych hipotecznie kredytów mieszkaniowych upoważnia bank do wszczęcia postępowania prowadzącego do odzyskania własności (mieszkania). Lokator nie ma w tym przypadku prawa do pomieszczenia zastępczego, a więc będzie wykwaterowany „na bruk”.

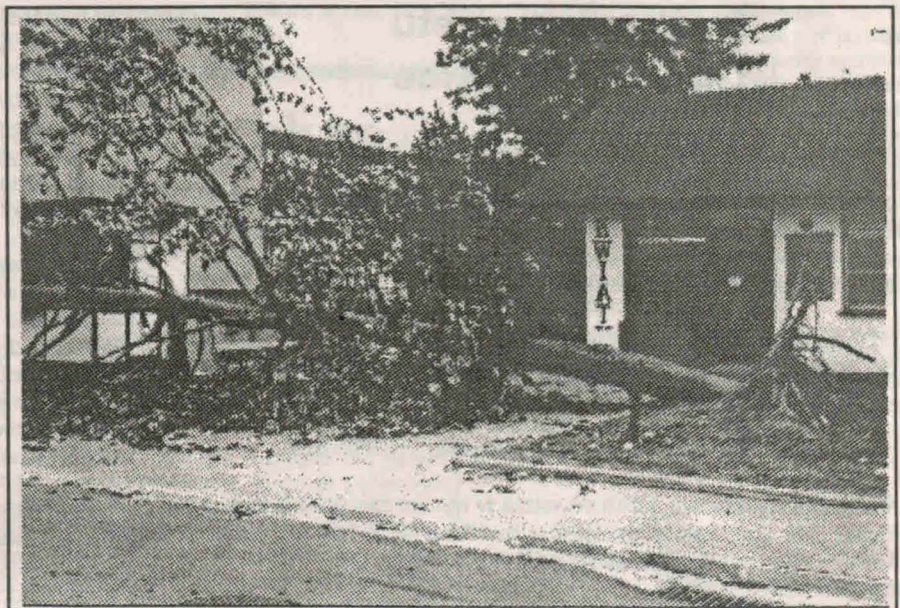
Dodajmy, że z niebezpieczeństwem eksmisji w tym trybie muszą się liczyć także ci, którzy wzięli - lub zamierzają zaciągnąć - kredyt na działalność gospodarczą pod zastaw mieszkania, czyli „na hipotekę”. W nowelizacji tej ustanawia się także obowiązek sprzedaży mieszkania w formie aktu notarialnego, co - obok innych skutków - oznacza obciążenie transakcji kilkuprocentowym narzutem.

Metoda „za pobraniem”

Z różnych stron kraju nadchodzą sygnały o nowej metodzie wyludzenia pieniędzy za pomocą przesyłki pocztowej „za pobraniem”. Na wasz domowy adres nadchodzi awizo, zaś okazała zazwyczaj kopertę od nieznanego osoby lub instytucji (adresy i nazwy fikcyjne) można otrzymać w zamian za wypełnienie przekazu na *poste restante* i hasło na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Wielu nie może oprzeć się ciekawości. W środku znajdujemy „życzenia wszelkiej pomyślności” lub inny równie zabawny tekst.

Zadzwoń do CUP

Małe - do 50 zatrudnionych - i średnie przedsiębiorstwa (do 300) mogą skorzystać, za niezbyt wygórowaną opłatą, z usług Centrum Informatycznego Centralnego Urzędu Planowania (00-507 Warszawa, Pl.Trzech Krzyży 5, tel.210-211) jeśli szukają partnerów zagranicznych do współpracy handlowej, technicznej i finansowej. Koszt umieszczenia oferty w Centrum Informatycznym wynosi 200 tys. zł - i korzystają z niej liczni cudzoziemcy, zaś 50 tys. zł trzeba zapłacić za uzyskanie informacji z listy ofert zagranicznych.



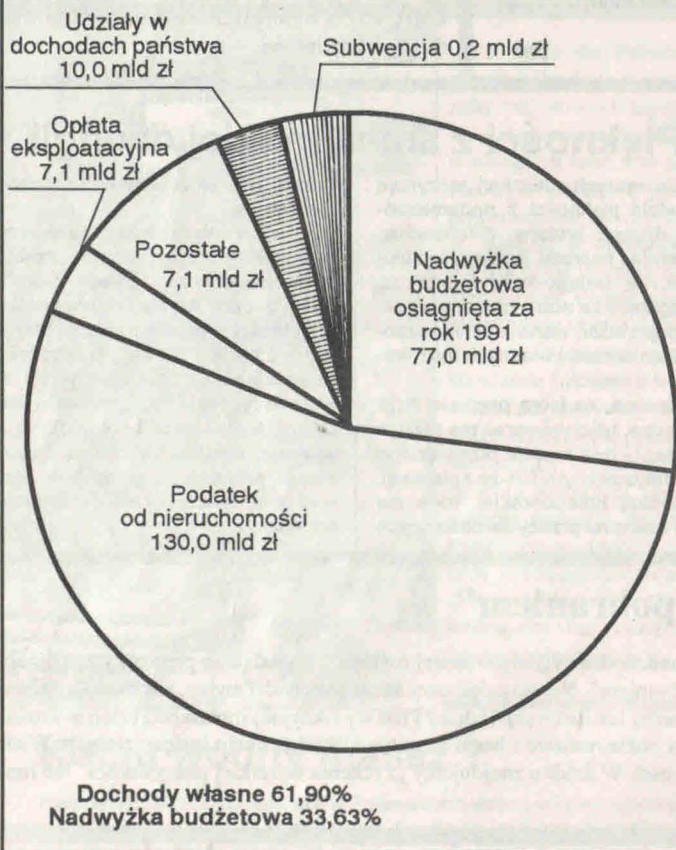
To tylko jeden z przykładów spustoszenia, jakie dokonała wichura w niedzielę 10 maja

Budżet Gminy Polkowice na rok 1992

Budżet Gminy charakteryzuje się m.in.:

- względnie ostrożnym szacunkiem dochodów,
- poważnym wzrostem wydatków na zadania inwestycyjne,
- wzrostem wydatków nie związanych z wykonaniem zadań własnych tj. wzrostem dotacji na finansowanie placówek oświaty i służby zdrowia.

Dochody budżetu Gminy 228,9 mld zł,
(wzrost o 7,16% w porównaniu z 1991 rokiem)
Uchwała Rady Miejskiej Nr XXV/161 z 11 marca 1992 r.

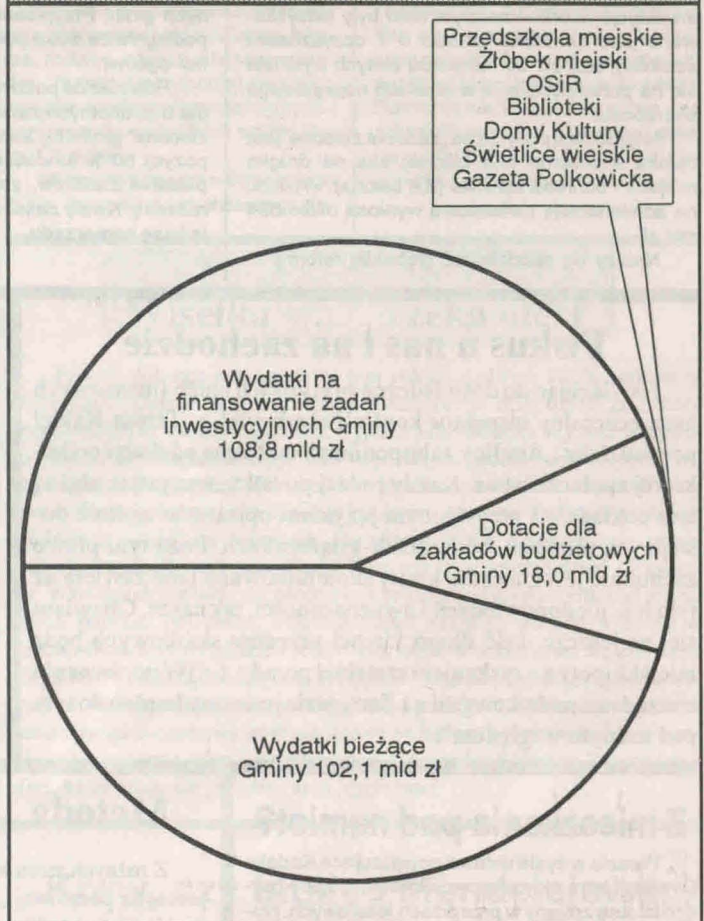


Dochody budżetu Gminy Polkowice

Głównymi źródłami dochodów gminy są:

- podatek od nieruchomości od osób prawnych (głównie od KGHM SA) - 56,7%;
- udział w dochodach budżetu państwa - 4,4%;
- odsetki od lokat terminowych - 1,6%;
- dochody z tytułu lokalizacji na terenie gminy stawu osadowego „Żelazny Most” (od KGHM SA);
- opłata eksploatacyjna (wydobywanie kopalni -KGHM SA);
- nadwyżka budżetowa, która powstała w wyniku osiągnięcia większych niż szacowano dochodów budżetu (48,3 mld zł) oraz niższego wykonania wydatków budżetu w 1991 r. (28,7 mld zł) - 33,6%;
- inne m.in. podatek rolny, opłata targowa, opłata skarbową, podatek od środków transportu) - 1,8%.

Wydatki budżetu Gminy 228,9 mld zł
(wzrost o 67,5% w porównaniu z 1991 rokiem)
Uchwała Rady Miejskiej Nr XXV/161 z 11 marca 1992 r.



Wydatki bieżące i inwestycyjne budżetu Gminy Polkowice

1. W budżecie m.in. zaplanowano środki na następujące zadania bieżące:
 1. Doprowadzenie wodociągów do wszystkich wsi na terenie naszej gminy.
 2. Podstawowe wydatki związane z utrzymaniem na dotychczasowym poziomie budownictwa komunalnego.
 3. Opieka społeczna.
 4. Utrzymanie oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych oraz dowóz dzieci do szkół (teren wsi).
 5. Utrzymanie oraz remont zieleni w mieście.
 6. Utrzymanie w sprawności urządzeń wodno-melioracyjnych.
 7. Remonty dróg na terenie miasta i wsi.
 8. Remont ratusza oraz kina „Skarbnik”.
 9. Remont „małej architektury” na terenie osiedli.
 10. Podstawowa działalność kulturalna (biblioteki, ośrodki kultury i świetlice wiejskie, „Gazeta Polkowska”.
 11. Sport (OSiR, Klub Sportowy „Górnik”, TKKF „Start”, LZS-y, SZS).
 12. Utrzymanie przedszkoli oraz żłobka.
 13. Rada Miejska, Zarząd Gminy, Administracja Samorządowa.
 14. Działalność Straży Miejskiej.
 15. Działalność Ochotniczych Straży Pożarnych.

II. Zarezerwowano środki na zadania nie będące własnymi gminy na:

1. Pomoc finansową dla placówek oświatowo-wychowawczych (szkoły podstawowe, Dom Dziecka, Poradnia Wychowawczo - Zawodowa.
2. Pomoc rzeczową oraz finansową dla służby zdrowia.
3. Remonty budynków oraz remonty i konserwacja terenów zielonych Spółdzielni Mieszkaniowej „CUPRUM”.
4. Adaptację budynku przy ul. Legnickiej 15 na komisariat policji.

III. Wygospodarowano środki na:

1. Ogrody działkowe.
2. Rady Sołeckie.
3. Remonty oraz budowę obiektów sakralnych.
4. Organizacje społeczne.

IV. Znaczną ilość środków postanowiono przeznaczyć na inwestycje w tym:

1. Telefonizacja wsi i miasta.
2. Budownictwo komunalne.
3. Kontynuacja budowy szkoły ponadpodstawowej oraz budowa sali gimnastycznej w Suchej Górze i budynku dydaktycznego w Jędrzychowie.
4. Rozbudowa Ośrodka Pomocy Społecznej o dom dziennego pobytu, stołówkę i noclegownię.
5. Budowa delezaka.
6. Gazyfikacja wsi (Polkowice Dolne).
7. Uzbrojenie terenów „Starego Miasta”, osiedla domów jednorodzinnych „Młodych” i „Staszica”.
8. Rekonstrukcja kwartału wschodniego „Starego Miasta”.
9. Budowa strażnicy dla Zawodowej Straży Pożarnej oraz budowa Remizy Strażackiej w Sobinie.
10. Lokalna TV kablowa.
11. Zagospodarowanie kompleksu w obrębie Paulinowa na tereny rekreacyjne.
12. Dokończenie bazy PGKiM oraz budowa wysypiska odpadów komunalnych.
13. Budowa świetlicy wiejskiej w Polkowicach Dolnych.
14. Plan ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy.

Sytuacja mieszkaniowa w gminie Polkowice nie odbiega od znanych powszechnie trudności i problemów występujących na terenie całego kraju. W ostatnim czasie budowano zaledwie 100 mieszkań rocznie, czyli ilość absolutnie nie dającą gwarancji rozwiązania problemu. Kolejne pokolenia osób przybyłych w okresie budowy Zagłębia, to ludzie młodzi, zakładający już własne rodziny. Można przyjąć, iż populacja ta liczy około kilku tysięcy osób. Również i oni coraz częściej stają przed problemem znalezienia własnego mieszkania. Pomimo wielu starań, nie sprostą mu spółdzielczość mieszkaniowa, bezpośrednio uwikłana w całą sferę ciągle niejasnego i bardzo drogiego kredytowania budownictwa mieszkaniowego. Samodzielna realizacja budowy mieszkań bądź domków jednorodzinnych przez oczekujących na lokale - również nie wydaje się być możliwością dostępną szerokiej grupie osób.

Polkowice jednak jako jedno z nielicznych w Polsce miast posiada niezwykle korzystne przesłanki do budownictwa komercyjnego.

Budżet - dający gwarancję uzyskania niezbędnych środków finansowych, już uzbrojone, bądź mające w niedługim czasie być uzbrojone, wolne tereny w centrum i na obrzeżach miasta, duże oczekiwania społeczne, to przesłanki na podstawie których w miesiacu marcu Burmistrz Gminy powołał Zespół Przygotowawczy do opra-

cowania zasad budownictwa komercyjnego na terenie gminy Polkowice. Opracowaną przez zespół zadaniowy kierowany przez E. Stańczyszyną koncepcja formalno-prawna budownictwa komercyjnego przygotowana została w oparciu o następujące założenia:

taby 20 - 30 milionów, a następnie rozłożone byłyby w ratach spłacanych przez 20 do 40 lat. Uwzględnionoby preferencje dla tych, którzy spłacą szybciej.

Program przewiduje w pierwszym roku 225 mieszkań 60 metrowych. Wartość 1 m² p.u. lokali ustalono przykładowo w wysokości 4 mln zł. Wytypowano tereny do zabudowy w ramach budownictwa komercyjnego: Osiedle Centrum, zgodnie z opracowaną koncepcją - 450 mieszkań, Osiedle Staszica przeznaczone pod zabudowę jednorodzinna - 98 domków oraz 40 domów w zabudowie wolno stojącej, a także 3 obiekty handlowo-usługowe, Stare Miasto - 400 mieszkań oraz na ul. Wołodyjowskiego 40 mieszkań.

Propozycja budownictwa komercyjnego została przyjęta przez Zarząd Miasta. W końcu maja projekt zostanie przedstawiony do zaakceptowania przez Radę Miejską. Propozycja władz miasta bardzo ciekawa i nowatorska, na pewno zostanie przyjęta z uznaniem przez mieszkańców.

ACHB

W następnym numerze powrócimy do tego tematu w bardziej szczegółowym artykule pióra Emiliana Stańczyszyna.

red.

Rada „nie zdjęła” Zarządu Gminy

29 kwietnia odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Głównymi punktami porządku obrad były: przyjęcie uchwały z działalności finansowej gminy, z działalności Zarządu oraz udzielenie absolutorium Zarządowi Gminy.

Uchwałę z działalności finansowej gminy oraz z działalności Zarządu przyjęto bez uwag. W głosowaniu za udzieleniem absolutorium 10 głosów było za, 4 przeciw i 1 głos wstrzymujący.



Informujemy, że nadal przyjmujemy życzenia z różnych okazji. Rubryka ta jest bezpłatna, prosimy jedynie o nadsyłanie lub przyniesienie do redakcji zredagowane treści życzeń.

Najserdeczniejsze życzenia pomyślności w życiu osobistym oraz szczęścia w rodzinie z okazji imienin dla Marioli i Roberta Pluty z Suchej Górze składają B.H.Jurgowie oraz Andrzejek z Anią.

Dla Marioli Jurgi z Polkowic z okazji imienin najserdeczniejsze życzenia pomyślności, zdrowia i pociechy z małej Natalii życzą teściowie z całą rodziną.

Z okazji urodzin szczęścia, zdrowia, pociechy z dzieci oraz pomyślności w życiu osobistym i zawodowym Mariuszowi Jurdze życzą rodzice oraz Grzesiu z Jołą

Alicji Kawie z Polkowic z okazji imienin najserdeczniejsze życzenia pomyślności w życiu osobistym i szczęścia w rodzinie składają Bronia i Hieronim z całą rodziną Jurgów i Plutów.

Będą mieszkania ?

- ① Bezpośrednio zawiadującym całym systemem budownictwa oraz sprawującą nad nim stałą kontrolę jest gmina (działająca przez swe organy).
- ② Przyjęty model ma mieć charakter trwały, funkcjonujący samodzielnie będąc powiązany zarówno z gminą jak innymi podmiotami w sposób instytucjonalny.
- ③ Winien nawiązywać do konstytucyjnej zasady własności prywatnej.
- ④ Ma gwarantować istotne ułatwienie w nabywaniu mieszkań.

Mieszkania mają być dostępne dla wszystkich mieszkańców gminy. Sugeruje się, aby w momencie zakupu lokalu nabywcy wpłacili określoną procentowo wartość mieszkania. Całość rat mieściłaby się w 20, 30 lub 40 latach. Aby zabezpieczyć spłacalność poszczególnych rat przez nabywców mieszkań proponuje się skorzystać z zabezpieczenia rzeczowego, którego podstawową formą jest hipoteka. Pierwsza wpłata wynosi-

Czy radny, to człowiek bezradny...

Jak trudne jest sprawowanie władzy w dzisiejszych czasach, przekonujemy się niemal na każdym kroku na własnej skórze. O jej sprawowaniu napisano już niejedną gruby tom. Wiemy też wszyscy, że niejednokrotnie jedynie słuszne decyzje, zapadające gdzieś na najwyższych szczeblach władzy z ogromnym trudem docierają do najniższych organów wykonawczych. Często też wiele ważnych ustaw traci na wartości w konfrontacji z realiami życia na samym dole, gdzie niekiedy nie da się ich w tę rzeczywistość wkomponować. Jednym z przykładów może być obecnie szeroko dyskutowany kształt nowej konstytucji nie pasującej coraz częściej do owej rzeczywistości. Istnieje więc konieczność jak najszybszych przekształceń i zmian w funkcjonowaniu całego aparatu władzy. W tych trudnych warunkach przyszło działać podstawowym szczeblem władzy, jakimi są rady miejskie, które w większości borykają się nie tylko z gąszczem sprzecznych przepisów, ale także z trudnościami finansowymi. Z tymi drugimi polkowska gmina ma mniejsze problemy, o czym świadczyć może ciągle zmieniający się na lepsze obraz miasta i gminy.

O te pierwsze spytałem dwóch radnych, pana Wojciecha Śnieżko i pana Władysława Lipowicza:

Jeszcze nie tak dawno funkcjonowała obiegowa opinia społeczna, że radny to człowiek bezradny. Co możecie Państwo dziś powiedzieć o tej opinii?

Wł.Lipowicz: - Osobiście uważam, że ta opinia nie ma już dziś zastosowania. O wszystkim przecieży decyduje rada.

W.Śnieżko: - Ja natomiast nie zgodziłbym się z opinią kolegi, bowiem uważam, że hasło „bezradny-radny” jest pojęciem bardzo szerokim i jeszcze do tej pory w umysłach większości społeczeństwa funkcjonuje. Wynika to z tego, iż kandydując na radnego z ramienia Komitetu Obywatelskiego, miałem nadzieję, że zrobimy w tym mieście bardzo wiele, że zmienimy rzeczy, które wydawały się nam szalenie negatywne. Jednak szybko doszedłem do przekonania, że radny to po prostu „fach”, którego trzeba się nauczyć. Obecnie radny nie jest w stanie objąć ogromu przepisów organizacyjnych, formalno-prawnych czy choćby technicznych. Na przykład, mogę podjąć decyzję o zbudowaniu szkoły, ale co do kształtu tej szkoły - wielkości, przeznaczenia itp. - nie jestem w stanie się wypowiedzieć, bo nie jestem w tej dziedzinie fachowcem. A jeśli już podajemy przykłady, to coś z naszego podwórka. Temat przytulni w Polkowicach jest walcowany od dawna. Woda, jak się okazuje, najdroższa w Polsce, mimo, że walczyliśmy przez 13 miesięcy o utrzymanie jej ceny na stałym poziomie, co zresztą w końcu nam się udało. Będzie ona jednak w dalszym ciągu droga, bowiem mamy do czynienia z trudnym terenem górniczym. I tu znów jawi się rola radnych. Postanowiliśmy zdecydowanie zareagować i podjęliśmy decyzję o wodomierzowaniu naszych zasobów wodnych, poczynając od punktów głównych poprzez bloki do wodomierzowania indywidualnego.

Okazało się jednak, że nie zdaje egzaminu, bowiem straty wody przed tym zabiegiem wynosiły 10 %, a obecnie przekraczają one 17 %. Oczywiście, bez wątpienia na ten stan rzeczy ma wpływ jeszcze zły stan sieci wodociągowej, lecz przy tej okazji wyszło na jaw, że niektórzy ludzie po prostu kradną wodę. Przykład ten podałem po to, aby uświadomić, jak często jeszcze radny staje przed problemem niemożliwości doprowa-

dzenia pewnych spraw do szczęśliwego finału. W tym przypadku tak jest. Nie jesteśmy w stanie jako Rada wpłynąć na zakłady górnicze, by sprzedawały nam wodę taniej, co zresztą było zgodne z podpisanym porozumieniem w sprawie eksploatacji filara ochronnego. To tylko jeden z przykładów bezradności radnych.

Jakie więc widzicie rozwiązania?

Wł.Lipowicz: - Problem jest bardzo złożony. Jednak to, o czym mówił Wojtek z pewnością zaistniałoby nawet wtedy, gdyby w Radzie zasiadali sami fachowcy. Natomiast zgadzam się w pełni z opinią, że radny to powinien być fach. Myślę, że obecnie właśnie się tego uczymy, tak jak cały nasz kraj uczy się dziś demokracji. Jeśli zaczniemy ten proces od podstaw, od dołu, czyli od siebie, to będziemy mogli za kilka lat powiedzieć o zupełnej dewaluacji takiej opinii. Jesteśmy przecież reprezentantami naszej społeczności, która powinna mieć do nas pełne zaufanie. Mamy też obowiązek być łącznikiem pomiędzy obywatelami a najniższym szczeblem władzy. To do nas mieszkańcy przychodzą z problemami, uwagami, propozycjami, a my przekazujemy je odpowiednim służbom. I tak to funkcjonuje do dziś. Są jednak problemy, o których wspominał kolega, gdzie nasze możliwości się kończą. Ponadto myślę, że jeszcze jest inny ważny problem, na który chcę zwrócić uwagę. Mianowicie wielu ludzi po prostu nie wie, kto to jest radny, jakie ma prawa i obowiązki. Wielu ludzi nas nie zna.

Ci natomiast, którzy mają z nami kontakt, czy to czasowy, czy stały, doskonale się orientują w naszych poczynaniach i potrafią z nami skutecznie współpracować. Chcę tu dodać, że prowadziły stałe dzużury w urzędzie Miasta, na które z reguły nikt nie przychodzi. Niepokoje więc fakt braku zainteresowania ze strony wyborców tym, co robi Rada, czym chce się zajmować. A przecież bez tego kontaktu nigdy nie będziemy w pełni służyć społeczeństwu, do czego zostaliśmy przecież powołani. Brzmi to może jak truizm, ale tak jest w istocie.

W.Śnieżko: - W uzupełnieniu dodam, że po raz pierwszy w historii Polkowic zdarzyło się radnym przed wyborami wystąpić ze swoim programem przed społeczeństwem. Każdy radny, który „startował” w wyborach, organizował sobie sam spotkania ze swoimi wyborcami, by przekonać ich o słuszności wprowadzenia swojego programu w życie. Także i teraz to czynimy, do czego zobowiązuje nas ustawa o samorządności - do stałego kontaktu ze swoimi wyborcami. Przy okazji różnych imprez masowych, poprzez prasę lokalną, a w przyszłości przez telewizję kablową, staramy się ten kontakt utrzymywać. Muszę jednak z żalem wyznać, że robimy to wszystko trochę na siłę. Mimo wszystko zapraszamy na spotkania z nami już niebawem, bo przy okazji *Dni Polkowic*.

Czy zatem można powiedzieć, że status radnego wzrósł obecnie?

Wł.Lipowicz: - W Polkowicach z pewnością tak. Nie wiem, jak wygląda to gdzie indziej.

W.Śnieżko: - Sądzę, że potrzebne jest także zrozumienie dla naszych działań, bowiem nie ma ludzi nieomylnych. Obecny klimat polityczny z pewnością nie jest sprzyjający, ale przecież musimy sobie wszyscy i z tym poradzić, by osiągnąć nasze wspólne zamierzenia.

Dziękuję Panom za rozmowę i życzę sukcesów.

Poza prawem

- 19 marca w Paulinowie skradziono części zewnętrznej stacji transformatorowej o wartości 20 mln zł.
- 23 marca w nowo budowanym budynku Banku Spółdzielczego przy ul.Targowej wybito szyby. Sprawcę zatrzymano. Straty wynoszą 3,7 mln zł.
- 24 marca dokonano włamania do mieszkania przy ul.Skalników, skąd skradziono sprzęt audiovideo i złotą biżuterię. Poniesione straty oszacowano na kwotę 10,7 mln zł.
- 27 marca skradziono zamontowaną skrzynkę instalacyjną telewizji kablowej o wartości 250 tys. zł.
- 31 marca zostały wybite 2 szyby wystawowe w sklepie przy ul.K.B.Kominka o wartości 5 mln zł.
- 1 kwietnia nieznanymi sprawcami włamał się do domu jednorodzinnego przy ul.Baczyńskiego i skradł koła od betoniarki oraz kształtki hydrauliczne o łącznej wartości 1 mln zł.
- 2 kwietnia z szuflady lady sklepowej skradziono złoty łańcuszek o wartości 748 tys. zł.
- 3 kwietnia przy ul. 11-Lutego włamano się do samochodu golf, skąd skradziono dwa głośniki radiowe o wart. 150 tys. zł. W tym samym dniu ze sklepu przy ul.K.B.Kominka skradziono torbę turystyczną o wartości 270 tys. zł.
- 7 kwietnia nieznanymi sprawcami uszkodził poprzez wyłamanie lusterko boczne samochodu służbowego marki peugeot o wartości 1 mln zł.
- 8 kwietnia patrol polkowskiego Komisariatu ujawnił wybicie trzech szyb wystawowych w budynku CPN w Polkowicach. Wartość strat 15 mln zł.
- 13 kwietnia skradziono 7,89 m³ drzewa z lasu Leśnictwa Żelazny Most o wartości 2 mln zł. Sprawca został ustalony. Tego samego dnia włamano się do pakamery na terenie ZG „Polkowice”, skąd skradziono kabel spawalniczy oraz narzędzia ślusarskie o łącznej wartości 11 mln zł.
- 14 kwietnia złapano na gorącym uczynku sprawcę włamania do samochodu renault zaparkowanego przy ul. 11-Lutego, skąd skradziono radioodtwarzacz i kasyety magnetofonowe o łącznej wartości 380 tys. zł.
- 15 kwietnia do polkowskiego oddziału Banku Zachodniego wpłynął fałszywy banknot o nominalnej wartości 500 tys. zł.
- 16 kwietnia z terenu Pogotowia Ratunkowego z zaparkowanego tam ambulansu dokonano kradzieży alarmowych świateł sygnalizacyjnych o wart. 1 mln zł.
- 17 kwietnia nieznanymi sprawcami dokonano włamania do sklepu spożywczego w Sobinie, skąd skradł art. spożywcze, chemiczne i galanteryjne o łącznej wartości 18,5 mln zł.
- 21 kwietnia dokonano włamania do domu jednorodzinnego przy ul.Baczyńskiego, skąd skradziono 2 wiertarki elektryczne oraz narzędzia ślusarskie. Straty oszacowano na sumę 6 mln.
- 27 kwietnia skradziono z torby portfel z zawartością 830 tys. zł w autobusie linii 45. Tego samego dnia dokonano kradzieży kabla telefonicznego pomiędzy Polkowicami a Komornikami, w wyniku czego wieś Komorniki pozbawiona została łączności. Straty wyniosły 764 tys. zł. Również w tym dniu włamano się do samochodu mazda przy ul.Kmicica, skąd skradziono radio samochodowe oraz głośniki. Suma strat wyniosła 650 tys. zł.
- 28 kwietnia włamano się do domu jednorodzinnego przy ul.Kornaka i skradziono 26 m²



ŚWIĘTA WIELKANOCNE POZA DOMEM

Tak się złożyło, że turnus „szkoły w przyrodzie” w Wisielce od 10 do 30.04.92 r. obejmował Święta Wielkanocne. Wahania co do wyjazdu miała kadra i dzieci. Ostatecznie stwierdzono, że „jakoś to będzie”. Nie było „jakoś”. Zorganizowano nam wspaniałe święta, ale o tym za chwilę.

Ponownie nasze dzieci skorzystały ze wszystkich atrakcji, jakie zapewnia pobyt w Wisielce: z walorów klimatycznych tego regionu, kilometrów spacerów plażą, do pobliskich jezior, do punktu widokowego, oglądały z bliska kutry rybackie powracające z połowów. Dużo chodziły szlakami turystycznymi po Wolińskim Parku Narodowym, gdzie miały okazję oglądać różne gatunki roślin, a nawet spotkać wiewiórkę.

Wśród nauczycieli i dzieci znaleźli się zwolennicy Klubu Morsa oraz porannych biegów nad morze. Dzieci miały zorganizowane wycieczki do rezerwatu żubrów w Międzyzdrojach, zwiedzały zabytki Szczecina i Kamienia Pomorskiego. Powodzeniem cieszyły się przeprawy promem do Świnoujścia oraz zwiedzanie pobliskiego pola golfowego, które znajduje się w pasie nadmorskim między Wisielką a Kołczewem i jak na razie jest jedynym obiektem w Polsce. Trener golfowy Czech - Jarosław Peterka oraz szef klubu pan Edward - nasz rodak wtajemniczyli dzieci w tajniki tej prawie nieznaney u nas gry. Każdy miał okazję przymierzyć się do kija golfowego i uderzyć w piłeczkę - o ile udało mu się w nią trafić. Niektórzy nasi wychowawcy, bez treningu w Niemczech, zabłysnęli talentem. Dzieci kupiły sobie piłeczki golfowe z myślą o treningu w Polkowicach, może i tu będzie kiedyś pole golfowe.

Dużą ciekawość dzieci wzbudził nowoczesny, o bardzo wysokim standardzie hotel Amber Baltic w Międzyzdrojach. Opisanie wszystkich atrakcji, jakie oferuje ten hotel zajęłoby zapewne połowę tego numeru. Dlatego też ograniczę się jedynie do zaproszenia wszystkich, którzy znajdują się w

pobliżu do obejrzenia tego obiektu. To już jest inny świat, dla nas jeszcze szokujący. Oferta austriackiej firmy zaspokoi gusta nawet najwybredniejszych klientów. Poza wspaniałościami kuchni polskiej, włoskiej, francuskiej itp. oferuje się gościom możliwości korzystania z krytego basenu, kręgielni, gry w tenisa stołowego, surfingu i wiele, wiele innych atrakcji w pięknym, już na wysokim światowym poziomie wystroju wnętrza.

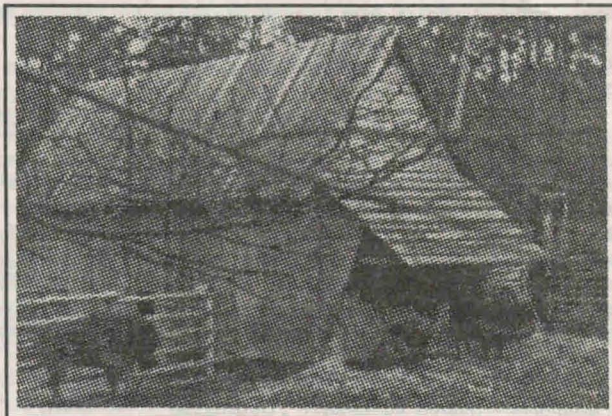
Ale powróćmy z wielkiego świata do Wisielki. W ośrodku wypoczynkowym „Bielik” zastaliśmy pewne zmiany. Generalnie zmieniła się stolówka. Jest teraz duża, jednocześnie, wyposażona w białe stoliki i czarne krzesła w nowoczesnym stylu. Jest bogato ozdobiona sztucznymi i naturalnymi kwiatami. Posiłki w stołówce nadal są smaczne i estetycznie podane. Rok temu były tu dzieci klas II i III, a obecnie dzieci klas VI, VII i VIII.

Dzieci te są bardzo samodzielne i nie wymagają tyle opieki co maluchy, ale za to mają nieprawdopodobne pomysły, o czym może zechcą opowiedzieć w domu. W związku z tym główny nacisk kładziono na ich bezpieczeństwo.

Na życzenie niektórych rodziców do Świąt Wielkanocnych nie organizowano dyskotek. Pierwsza dyskoteka odbyła się dopiero w święta, a same święta...

W pierwszym dniu kierownik ośrodka wraz z żoną w wizytowych strojach witali wszystkich przy wejściu do stołówki. Kiedy zajęliśmy swoje miejsca, gospodarze ośrodka państwo Kubikowscy złożyli nam ciepłe, serdeczne życzenia świąteczne. Wszystkie stoliki w tym dniu nakryto białymi obrusami, na każdym stał świeży wiosenny

bukiet, świąteczna babka przystrojona bukszpanem, a w koszykach obok pieczywa kolorowe jajka. Na jednym ze stolików, na środku stołówki stał duży, pięknie udekorowany kosz ze święconym pokarmem. Kadra złożyła sobie życzenia dzieląc się jajkiem, następnie opiekunowie poszczególnych grup dzielili się z dziećmi przy każdym stoliku składając im życzenia. Był to bardzo miły moment, panował podniosły nastrój, widać było wzruszenie na twarzach nawet największych łobuziaków. Po życzeniach zaczęło się prawdziwe świąteczne śniadanie. Serwowano różnorodne wędliny, przyprawy, nowalijki. Podano kilka gatunków ciast, był smaczny obiad, a na podwieczorek podano banany, pomarańcze i lody. Pierwszy dzień świąt, to dopiero przedbieg. Prawdziwa atrakcja szykowałą się drugiego dnia. Dzieci z niecierpliwością czekały na Śmigus-Dyngus. Wychowawcy już wcześniej zapowiedzieli, że jeśli tradycji ma się stać zadość, to wolno się polewać, ale nie w ośrodku lecz przed budynkami i do określonego czasu, a potem sygnał: STOP! Ciężko było utrzymać kontrolę nad tym żywiołem, lecz ster był w rękach wychowawców, oczywiście już zupełnie mokrych. Plac przed „Bielikiem” wyglądał jak po oberwaniu chmury. Dziewczyny cieszące się największym powodzeniem wyładowały w pobliskim jeziorze. Zabawy było co nie miara - śmiech, piski. Na nikim nie było suchej nitki, kadrze też nie uszło na sucho, niektórzy przypomnieli sobie młode lata. Kierownictwo „Bielika” w tym dniu nie ryzykowało i nie



opuszczało swoich kryjówek. Sygnał STOP nie spotkał się ze zbyt wielkim sprzeciwem, ze wszystkich spływała już woda od głowy wzdłuż ciała i nie mieściła się w butach. Zarządono ciepły prysznic i łózko a po obiedzie bieg rozgrzewający nad morze.

Ku zdziwieniu kadry medycznej izolatka po dyngusie była pusta. Długie marsze plażą, biegi, kąpiele w morzu i jeziorze i oczywiście cudowny klimat zahartowały naszą młodzież. Szkoda tylko, że te trzy tygodnie tak niespodziewanie szybko minęły. Tegoroczne Święta Wielkanocne oraz lany poniedziałek pozostaną na długo w pamięci dzieci i kadry.

Krystyna Rudnicka

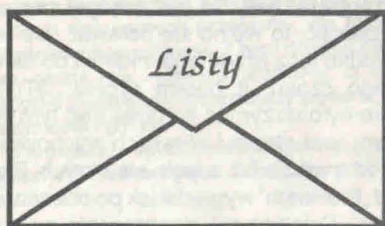
Podziękowania

Dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Szklarach Górnych składają serdeczne podziękowanie Zakładowej Komisji Robotniczej NSZZ „Solidarność” przy ZG „Polkowice”. Dzięki udzielonej pomocy finansowej zakupiliśmy sprzęt do gimnastyki korekcyjnej.

W formie darowizny przekazano nam maszynę do pisania. Liczymy, że za przykładem NSZZ „Solidarność” ZG „Polkowice” inne zakłady również przyjdą z pomocą dzieciom niepełnosprawnym.

Komisariat Policji w Polkowicach składa serdeczne podziękowania właścicielom firmy HYDRO-TRANS - Henrykowi i Ryszardowi Gawrzolom za pomoc w czasie wizyty przedstawicieli holenderskiej policji oraz za deklarację zakupu sygnałów świetlnomodulacyjnych na wyposażenie radiowozów.

Jednocześnie składamy podziękowania Urzędowi Miasta i organizatorom wyścigu „Szlakiem Grodów Piastowskich” za pomoc w przygotowaniu wizyty holenderskich gości.



Chciałabym na łamach „Gazety Polkowickiej” poruszyć problem zapory wodnej na Dunajcu w Czorsztynie.

Wiadomo, że Czorsztyn nie należy do gminy Polkowice i leży kilkaset kilometrów od niej. Jest jednak jednym z najpiękniejszych zakątków naszego kraju i świata. Dlatego apel ten kieruję do mieszkańców Polkowic, jako ludzi świadomych tego, w jaki sposób człowiek może zniszczyć ziemię, na której stoi jego dom, i jak może zatruć powietrze, którym oddycha.

Żyjąc w zatrutym środowisku, ciężko pracując, marzycie Państwo o tym, aby wybrać się latem w jakieś spokojne strony, żeby zobaczyć piękne krajobrazy w stanie, w jakim dała je MATKA ZIEMIA. Nie ludźcie się, że takimi zobaczycie je w Czorsztynie. Gdy zajedziecie na miejsce, zaskoczy Was to, że w środku przepięknego zakątka ziemi stoi olbrzymia betonowa budowla między dwoma starymi zamkami. Zapora wg bezmyślnych założeń ma stworzyć jezioro z „czystą” wodą i „rozwinąć” turystykę.

Ta budowla trwa już kilkunacie lat. Nazwano ją „pomnikiem głupoty komunizmu”. Codziennie przeznaczają na nią 1 mld (słownie: jeden miliard złotych)! Komunistyczny skandal pod nazwą „zespół zbiorników wodnych Czorsztyn-Niedzica” nie ma końca. Argument Rządu, który opowiada się za budową zapory jest taki: „myśmy już w tę budowę tyle zainwestowali”. Argumentując w ten sposób, można dojść do wniosku, że komunizm w Polsce także należy budować, bo tyle już w niego zainwestowano.

Budzi nieufność ocena stanu zaawansowania całej inwestycji. W lipcu 1990 r. bezpośrednio inwestor zapory, jakim jest Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie, puścił w Polskę informację, że zapora jest zaawansowana w 82%, brakowało jednak uzasadnienia tej liczby. Warto się zastanowić, co mieści się w 100%. Czy ujęto koszty zabezpieczenia brzegów i stworzenia infrastruktury?

Ten jedyny w swoim rodzaju krajobraz pieniński nie ma odpowiednika na polskich ziemiach, a pod względem uroku nie ustępuje nawet Tatrom.

Od jednej z czytelniczek otrzymałmy obszerny list, który traktuje o problemie pozornie odległym od spraw polkowickich, chodzi bowiem o budowę tamy na Dunajcu. Mając jednak świadomość zagrożeń ekologicznych w naszym regionie, postanowiliśmy tekst ten wydrukować w całości, gdyż istota problemu - kontynuować zniszczenie, bo wydano już tyle pieniędzy, czy też odstąpić na rzecz ochrony wspólnej wartości - jest aktualna nie tylko tam, pod Czorsztynem.

red.

Na obszarze zaledwie 30 km² skupia się wielka ilość różnorodnych elementów rzeźby i pokrycia roślinnego. Właśnie kompleks Góry Zamkowej 588 m npm) w Pieninach Czorsztyńskich jest główną

ostoją rzadkich roślin i zwierząt (40 gatunków rzadkich roślin, puchacz czy orzeł przedni). Rejon ten jest obecnie silnie zagrożony i po części zdewastowany budową.

Siądme Walne Zgromadzenie Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody i Jej Zasobów w 1960 r. pod wrażeniem wspaniałości tych terenów uznało Pieniny za jedno z najpiękniejszych i najcenniejszych miejsc w Europie. Myśl utworzenia w Pieninach parku narodowego wyszła w roku 1921 od prof. Safera i wtedy powstał pierwszy rezerwat w Czorsztynie. Obecnie Pieniński Park Narodowy liczy sobie po stronie polskiej 2 705 ha w tym 500 ha rezerwatów ścisłych. Wiadomo, że parki narodowe są chronione prawnie. Widać jednak, że obecny Rząd kąpił sobie nie tylko z prawa, ale i kultury narodowej.

Stare władze zlekceważyły profesorów Szafera i Goetla oraz 12 organizacji społecznych. Obecna władza nie tylko zignorowała, ale i użyła przemocy wobec nas, ekologów broniących praw przyrody. W 1990 r. została zorganizowana przez Ruch Wolność i Pokój (WiP) oraz Federację Anarchistyczną (FA) blokada „TAMA TAMIE”. Zakorkowaliśmy wówczas budowę zapory na tydzień. Policja wtedy nie interweniowała. Następna blokada w sierpniu tego samego roku była już rozbita przez policję „w imię prawa”. W imię prawa? Jakiego?

W 1991 roku Rząd zastosował areszty i kolegię. Wobec blokujących drogi dojazdowe do budowy policja używała przemocy. Rząd użył pół tysiąca policjantów, którzy mieli przygotowane argumenty w postaci pałek, tarcz, kuloodpornych

kamizelek. Na przerwanie tej akcji wystarczyło szarpanie za włosy, kopanie i rzucanie na kamienie. Protest prowadzony od 3 lat trwa nadal. Ponieważ każdy człowiek ma prawo do obrony dóbr należących do wszystkich ludzi, chciałabym zaapelować do mieszkańców Polkowic, aby nie ulegali często fałszywym informacjom mass-me-diów.

Mieście Państwo pewność, że do tej pory żadne gremium naukowe nie potrafiło opracować ekspertyzy dotyczącej wpływu zbiornika na mikroklimat poszczególnych biocenoz. Również nie jest prawdą, aby kiedykolwiek Polska Akademia Nauk wydała w sprawie zapory czorsztyńskiej swoją ekspertyzę. Nie ma argumentów gospodarczych i ekonomicznych, które uzasadniałyby budowę tej tamy. Ilość energii, co przynajmniej nawet minister, będzie bardzo mała - 90MW (obecnie stosuje się już w Polsce elektrownie o mocy 30 tys. MW). Ogromne problemy stwarza fakt, że rozległa i gęsto zabudowana zlewnia Dunajca jest pozbawiona oczyszczalni ścieków, a nawet częściowo kanalizacji. To spowoduje, że woda będzie brudna i taką wodę Rząd ma w planach przesyłać rurami do Krakowa i na Śląsk.

Tama powstaje na ludzkiej krzywdzie. Zniszczono wieś Maniow w 80% (jeszcze stoi tam dwór i cenne, jedyne w Polsce piwniczki oraz XVIII-wieczny murowany kościół). W Czorsztynie już częściowo rozwalono kaplicę dworską i wycięto naturalny park dworski. Istnieją wille, zabytkowa restauracja i jedyna w Polsce ovczarnia dworska. Nie znaleziono dotychczas dwóch zamków, które znajdują się pod ziemią. Już nie zostaną odkryte, bo nikt nie zrobi archeologicznych wykopaliśk pod wodą.

W Czorsztynie dokonana się krzywda ludzi, których pozbawiono gospodarstw, domów i zmuszono do zamieszkania w gęsto zaludnionych

TAMA TAMIE

betonowych klatkach - Nowych Maniowach. Ludziom tym obiecuje się dochody z turystyki w powstałym zalewie. Jednak woda (o ile się utrzyma) będzie brudna, a roślinność wokół jeziora ulegnie wielkiej, trudnej do przewidzenia dewastacji, ponieważ skały pienińskie nasycą się cementem. W takiej ruinie, pozostaje z jednego z najpiękniejszych parków narodowych w Europie, nie będzie turystów ani ich pieniędzy!

My, ludzie broniący Pienin, domagamy się bezwzględnej i natychmiastowej zatrzymania tej budowy. Topienie w błocie dalszych miliardów (obecnie bilionów) uważamy za kontynuację polityki komunistycznych decydentów. W obecnych czasach brakuje pieniędzy na szkolnictwo i służbę zdrowia, a Rząd nadal inwestuje masę pieniędzy w ten „pomnik głupoty”.

Droży Państwo! Katastrofalne dla przyrody i unikalnych zabytków kultury tego regionu straty nastąpią dopiero po zalaniu zbiornika. Nie wolno do tego dopuścić! Sprawą tą zainteresowała się społeczność międzynarodowa i Polsce grozi kompromitacja przed światem!

Jeśli ktoś chce wspomóc finansowo akcję „TAMA TAMIE”, może wpłacać pieniądze na konto ruchu „Wolność i Pokój”: 35510-163978-132 lub przylączyć się do nas. Wszelkie informacje można uzyskać pod adresem: „Wolność i Pokój”, ul. Kołłątaja 10/2i4, 30-502 Kraków.

NIE MA KOMPROMISU W OBRONIE MATKI ZIEMI!

Renata Kucharska
ul. 11 lutego 28/8
59-320 Polkowice

T.B.T. serdecznie dziękuje ks. Dziekanowi za uprzejme zaproszenie w godzinach urzędowania do biura parafialnego celem wyjaśnienia dotyczących Mszy św. w dniu 2.02.92 r.

Nietaktem z mojej strony było nieskorzystanie z wyświadczonej mi uprzejmości. A zatem kilka słów wyjaśnienia.

- Nie mam problemów ze zrozumieniem tego, co jest napisane lub powiedziane po polsku (udało mi się kiedyś skończyć filologię polską).

- Obrażono mnie w formie bardzo zrozumiałej.

- Zaproszenie dotyczyło tylko mojej osoby, a przeprasza oczekują także inni.

- Wielu z nich wyraziło akces współuczestniczenia w spotkaniu, do którego nie doszło. Uważam, że nietaktem byłoby na indywidualne zaproszenie zabierać osoby nie proszone.

Aby zakończyć tę niezbyt budującą polemikę, spróbuję zachować się na wzór naszych dostojników państwowych i kościelnych. W imieniu „bezgromniczych komuchów” mówię: PRZEBA-CZAMY.

Chrystus przebaczył tym, którzy Go ukrzyżowali, a my ze skromnej obelgi słownej nie będziemy robić tragedii.

T.B.T.

Czy opłaca się jechać do Wisetki?

Na pierwszy rzut oka, trzy tygodnie spędzone w dwóch budynkach wydają się strasznie nudne. Tak też wydawało się na początku wszystkim uczniom, którzy właśnie tam przyjechali. Lecz piesze wycieczki po Wolińskim Parku Narodowym postawiły nas na nogi. Wspaniałe posiłki i miła kadra, to duży plus dla ośrodka „Bielik”. Pomimo, że tęskniłmy za domem, każdy o tym

zapominał na wspaniałych dyskotekach zorganizowanych przez klasę VIIa.

Wszystkich poruszyły wyrzucone na brzeg przez rybaków żywe ryby, które były za małe, żeby je można było spożyć i musiały zdychać na brzegu. A także kaczki i mewy zaplątane w sieci rybackie.

Niektórzy mieli okazję zobaczyć po raz pierwszy np. orły bieliki, czy żubry. Odwiedziliśmy autokarem takie miasta jak Szczecin, Swinoujście, Międzyzdroje. Ciekawi, mogli obejrzeć okręty marynarki wojennej, a nawet skosztować naleśników kucharza okrętowego.

Z Wisetki wracali już dziesiątki par zakochanych. Nawet chłopcy nie wstrzymywali się od płaczu. Większość z nas nie chciała wracać, chociaż na przystanku czekały już całe rodziny.

Włodzimierz Broda - kl.VI

Replika na „Szaraczą” Precz z młodzieżą!!!

Jestem uczniem jednego z lubińskich liceów. Ponieważ mieszkam w miejscu oddalonym od Lubina o około 16 km, jestem (mimowolnym) wiernym pasażerem „45-ki”. Artykuł napisany w kwietniowym numerze „Gazety Polkowickiej” pt. „Szaraczą” zbulwersował nie tylko mnie, lecz także moich znajomych, będących w podobnej sytuacji. Chciałbym w imieniu ich wszystkich odpowiedzieć na zarzuty postawione nam przez lamentującego autora artykułu.

Jeżdżenie „45-ką” nie należy do przyjemności. Rano autobus wypchany jest tak, że „szpilki nie włożysz”. Najdrobniejszy zakręt czy łagodniejsze hamowanie i we wnętrzu tworzy się istny „młyn”. Wszyscy wpadają na siebie, zadając sobie nawzajem bolesne ciosy w różne wrażliwe miejsca. W dodatku ta monotonia podróży, a w

letnie dni wysoka temperatura i zapach cudzych, spoconych ciał. Wszystko składa się na to, iż po jednej przejażdżce na trasie Polkowice-Lubin lub odwrotnie w porze rannej lub wczesnym popołudniem człowiek czuje się - delikatnie mówiąc - jak po walce zapaśniczej z zawodnikiem Wspólnoty Państw Niepodległych lub Bułgarii. Do tego dołączają się stresy codziennego szkolnego życia i odwieczny problem każdego ucznia: „zdam czy nie zdam”. Nie trzeba więc dodawać, jaka jest kondycja psychiczna pasażera dojeżdżającego do szkoły autobusem linii „45”.

Co zaś do przekleństw wypowiedzianych między szkolnymi regulkami, to młodzież uczy się od dorosłych (bo chyba się z tym nie rodzi?). Żeby wymagać od kogoś kultury, należy go jej nauczyć. Osoba, która napisała o braku wychowania dojeżdżających do Lubina, mogłaby najpierw zastanowić się nad przyczynami tego patologicznego zjawiska.

Nazywanie młodzieży „Szaraczą” czy głupkami nic nie pomoże, a tylko zaszkodzi. Wracając do sprawy „45-ki”, to Urząd Miasta dysponujący jak wiadomo niemałymi środkami finansowymi mógłby wynająć autobus, który w każdy dzień szkolny za darmo lub za niską opłatą dowoziłby uczniów z Polkowic do szkół i z powrotem. Można by do tego celu wykorzystać autobusy przewozów pracowniczych, które przez cały dzień przewożą kilka osób, a po skończonych kursach wracają puste. Takie rozwiązanie zadowoliliby wszystkich - uczniom zaoszczędzono by cierpienie, a WPK nie musiałoby remontować swoich wozów, których zawieszenia regularnie pękają na skutek przeładowania, autobusy przewoźników pracowniczych miałyby wreszcie kogo wozić, a sfrustrowane starsze osoby spokój nie tylko przez wakacje. Chyba warto się nad tym zastanowić.

Maciej Kubat



Kiedy telefon ?

rozmowa z wiceburmistrzem Józefem Wąsikiem

Jakie są przyczyny opóźnień w telefonizacji miasta?

Planowaliśmy podłączenie telefonów do końca 1991 roku. Podpisano list intencyjny pomiędzy Urzędem Poczto-Telekomunikacyjnym w Legnicy, COJTEM i Urzędem Gminy, ale w styczniu 1992 roku nastąpił podział Urzędu Poczto-Telekomunikacyjnego na dwie jednostki - Polską Poczta i Telekomunikację Polską S.A. W związku z tym nastąpiły zmiany personalne i wszystkie wcześniejsze ustalenia należało przeprowadzić od początku. Doszliśmy do pewnych ustaleń, w wyniku których Urząd Telekomunikacji w Lubinie wydał zezwolenie na wejście do ich obiektów. Na początku kwietnia rozpoczęto prace związane z montażem koncentratora na 500 numerów.

Czy lista opublikowana w grudniowym numerze „Gazety Polkowickiej” pokrywa się z listą sporządzoną trzy miesiące później, zawierającą osoby deklarujące wpłatę określonej sumy za zainstalowanie telefonu?

Obowiązuje lista podana w gazecie. Pokrywa się ona z tą drugą listą, która jest obecnie zamknięta.

Podłączenie telefonu uzależnione jest od możliwości technicznych budynków. Czy w sporządzaniu listy osób oczekujących na telefon brano pod uwagę?

Oczywiście. Wpisując mieszkańców na listę oczekujących na telefon brano pod uwagę miejsce zamieszkania. Niemożliwe w chwili obecnej będzie podłączenie na Osiedlu Krupińskiego, Osiedlu Dąbrowskiego i domkach jednorodzinnych na Polance.

Czy możemy podać przypuszczalny termin założenia telefonów?

W maju planuje się montaż koncentratora i rozpoczęcie prac związanych z zakładaniem kabla na ulicy Ociosowej i Skalników. Mieszkańcy tych ulic, znajdujący się na liście, otrzymają telefon.

Gdzie można zasięgać informacji w tej sprawie i kiedy należy wpłacać pieniądze?

Wszelkie wpłaty należy dokonywać na konto, dopiero po podpisaniu umowy przez Społeczny Komitet Telefonizacji i Urząd Telekomunikacji z chwilą podłączenia telefonu. Numer konta zamieścimy w „Gazecie Polkowickiej”. Obecnie wszelkich informacji w tym zakresie udziela zastępca burmistrza. W przyszłości zajmować się tym będzie Wydział Inwestycji w Urzędzie Gminy.

Czy telefonizacją objęte będą okoliczne wsie?

W maju dokonano wstępnego rozeznania odnośnie potrzeb mieszkańców wsi i do 20 grudnia wszyscy wyrażający taką potrzebę otrzymają telefon. Centrala telefoniczna w Komornikach i Suchej Górnej obsługiwać będzie wszystkie wsie, przy czym wieś Sobin i Jędrzychów podłączone będą nieco wcześniej (sierpień), gdyż podlegają one Społecznemu Komitetowi Telefonizacji, działającemu w Polkowicach.

Władze miasta wystąpiły z prośbą do Urzędu Telekomunikacji w Legnicy o zwiększenie pojemności centrali legnickiej o 4 tys numerów, z myślą o rozbudowie telefonizacji w Polkowicach. Być może sprawa ta zostanie zatwierdzona pozytywnie i wtedy byłaby szansa rozwiązania problemu telefonów w mieście w 100 %.

W imieniu mieszkańców miasta dziękuję za rozmowę.

rozmawiała: Anna Chmielecka-Budzan

DO REZERWATU PRZYRODY „UROCZYSKO OBISZÓW”

Dojście nr 3

Z polkowskiego rynku idziemy dowolnie, aby dojść do cmentarza komunalnego, za którym skręcamy w lewo i prosto mijając pojedynczą sosnę i trójpienną brzozę. Tam znajduje się krzyżówka. Teraz prosto w las (nie zbaczamy na inne ścieżki). Po 10 minutach mijamy po prawej fragment lasu z wysokopiennymi sosnami, a po lewej młody zagajnik, za którym po chwili większy - sosnowy. Dochodzimy do liściastego lasu (ładne dęby) i tu uwaga! Po prawej ukazuje nam się strumyk, droga skręca w prawo. Przy dwóch grabach skręcamy w prawo skos do strumyka. Po ok. 100 m przekraczamy go. Wkrótce mijamy z prawej skupisko małych stawków, a po lewej widoczny poniżej strumyk, do którego kieruje nas ścieżka. Wchodzimy w teren, który mógłby być rezerwatem (Uroczysko Polkowskie). Teren niezwykle urokliwy. Po prawej wysokie wzniesienie porośnięte w większości grabami, a u podnóża płynie, tworząc cudowne meandry, czysty strumień o piaszczystym dnie. Teraz, wiosną jest tu pełno kwiatów leśnych.

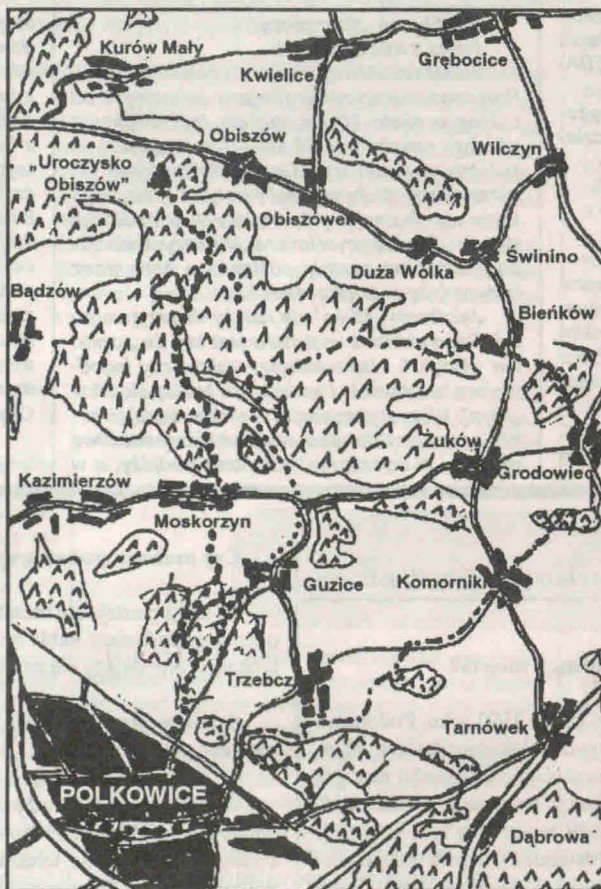
Idziemy ścieżką nad strumieniem, mijamy tamkę, a za nią dorodne lipy i dąb. Ukazują się nam zabudowania Guzic. Ścieżka skręca obok kasztanowca w lewo do dawnego parku dworskiego. Miejsce odpoczynku - przy zwałonym drzewie nad strumykiem.

Guzice - wieś do roku 1945 należała do rodziny Laskau. Pałac został zniszczony po 1945, pozostały tylko fundamenty z piwnicami. Zachowała się tylko do dziś oficyna przypalacowa z XVIII w. (były dwie) i również wspomniany park, w którym zachował się staw z wyspą na środku. Zachowane są drzewa: świerki, klony, kasztanowce, graby, buki, topole i lipy.

Przecinamy park i obok potężnej topoli przechodzimy strumień. Idziemy w prawo, obchodząc staw. Przed jego końcem skręcamy na lewo w kierunku widocznej drogi, którą przez wieś dochodzimy do drogi asfaltowej Polkowiec-Żuków. Teraz w lewo i drogą ok. 1,2 km. Dochodzimy do rozwidlenia Sucha Górna-Gřebocice. W lewo 30 m i na wprost do wyraźnej drogi polnej. Po prawej w odległości ok. 200 m dostrzegamy duży las. Po 5 minutach mijamy ogrodzone ujęcie wody, tzw. studnię nr 5, za którą wchodzimy w młody las. Wkrótce po prawej ukazuje nam się strumyk. Idziemy teraz doliną tego strumyka ok. 10 min. Dochodzimy do drogi leśnej. Jest to droga pożarowa nr 74. Skręcamy w prawo, mijamy dwa strumienie, za którymi po 100 metrach spotykamy szlak niebieski. Oznacza to, że doszliśmy do trasy 2 (opisanej w poprzednim numerze).

Idziemy za szlakiem, który jest widoczny, ale należy uważać, gdyż skręca on raz w prawo, raz w lewo. Po przejściu około 20 min., dochodzimy do krzyżówki leśnej. Idziemy prosto do młodych zagajników i tu po prawej stronie na młodym dębczaku widzimy po raz ostatni niebieski kolor szlaku. Idąc dalej spotykamy już tylko dwa paski

Z plecakiem poza domem (4)



białe, które po 10 min. doprowadzają nas do alejki brzozowej, za którą z kolei na młodej sośnie po prawej widzimy ostatnie białe paski (widocznie szlaczkarzowi zabrakło farby), pokazujące skręt w prawo. Dochodzimy do innej drogi, którą po ok. 150 m przed małym wzniesieniem na drodze skręcamy w lewo na słabo widoczną ścieżkę. Idziemy prosto do duktu leśnego. Jest to oznakowana droga pożarowa nr 76. Tu w prawo, wkrótce po lewej minimy głębokie doły, za którymi krzyżówka z drogą pożarową nr 85. Idziemy w lewo do kolejnej krzyżówki, gdzie skręcamy w prawo i nie zbaczając po krótkim czasie dochodzimy do celu wędrowki - do rezerwatu przyrody „Uroczysko Obiszów”, opisanego dwa numery wcześniej.

Trasa Grodowiec - rezerwat wynosi ok. 8 km, trasa Polkowiec - rezerwat - ok. 10 km.

Powrót do Polkowiec

Kierujemy się na powrót za drogą poż. 85 do drogi poż. nr 76, którą idziemy w prawo i cały czas prosto. Po kwadransie mijamy po lewej duży las, a po prawej odra- dzający się po wycince. Tu odchodzi widoczna w prawo ścieżka, w którą polecam zejść z naszej trasy, gdyż po przejściu ok. 150 metrów ukaże się nam duży staw hodowlany, gdzie jest dobre miejsce na odpoczynek.

Powracamy do trasy. Idąc dalej drogą poż. nr 76 po ok. 10 min. wychodzimy z lasu, ale go nie zostawiamy, albowiem będziemy wędrować jego skrajem. Po kwadransie ukazuje nam się Moskorzyn i jego okolice. Wkrótce mijamy boisko piłkarskie i po chwili jesteśmy w Moskorzynie. Przechodzimy drogą Sucha Górna-Polkowice, następnie mostek nad Moskorzynką i skręcamy w lewo. Przechodzimy obok samotnego gospodarstwa. Idziemy prosto wśród pól do widocznego lasu. Po dojściu do kępy sosnowo-brzozowej warto się zatrzymać dla widoku. Teraz 100 m za kępą skręcamy w lewo, później w prawo i dochodzimy do dolinki małego strumyka, przechodzimy go i idziemy w stronę lasu. Wędrujemy jego skrajem, mając po lewej ładne widoki. Po przejściu ok. 1 km wchodzimy w las (znany polkowiczanom), gdzie idąc prosto po 5 min. dochodzimy do ogrodzenia. Idąc prosto wychodzi się przy szybach zachodnich ZG „Rudna” i na osiedle Sienkiewicza. W lewo wzdłuż ogrodzenia dochodzi się do „ścieżki zdrowia”.

Od rezerwatu ok. 10 km, 2,5 godz. - nie wliczając odpoczynku.

Stanisław Jaworski

Punkty na odznaki:

Polkowiec-Komorniki-Grodowiec-Żuków-Guzice-Polkowice:

- Turysta pieszy; Turysta Dolnego Śląska - 20;
- T.Z.M. - 20+7 ok.20 km (ok.5godz.)

Polkowiec-Guzice-„Uroczysko”-Moskorzyn-Polkowice

- Turysta pieszy; Turysta Dolnego Śląska - 28
- T.Z.M. - 28+10 ok.28 km (ok.6-7 godz.)

Polkowiec-Guzice-„Uroczysko”-Moskorzyn-Polkowice

- Turysta pieszy; Turysta Dolnego Śląska - 20
- T.Z.M. - 20+6 ok. 20 km (5 godz.)

S.J.

Założenia polityki społeczno-gospodarczej Polkowic na rok 1992 wydają się być potwierdzeniem raczej logicznego, niż emocjonalnego podejścia do naszego stylu gospodarowania. Zarząd Gminy musi się jednak liczyć z faktem, że jego charyzmę muszą utwierdzić dowody, zamierzenia nie mogą być tylko propagandowymi chwytami, muszą być realizowane.

Regionalizm polski, czy Polska regionów (3)

Gmina Polkowice znajduje się na terenie Głogowskiego Okręgu Miedziowego - obszaru kłęski ekologicznej; położona jest w województwie, gdzie procent kadry z wyższym wykształceniem jest najniższy w kraju; Polkowice to miasto, którego kondycja uzależniona jest od przemysłu miedziowego, a ponieważ „miedź” przeżywa obecnie ciężkie chwile, wiąże się to z perspektywą ogromnego bezrobocia. Polkowice mają jednak pieniądze i wielką szansę na znalezienie swojego miejsca w nowych warunkach.

Jedna bogata gmina nie zbuduje kapitalizmu w Polsce, nie zbuduje go w regionie.

Może być jednak bardziej kapitalistyczna od innych gmin, wszak wolno się jej rządzić samorządnie, pod warunkiem, że skutecznie wykorzysta budżet, nie tracąc przy tym czasu, bo kapitalizm nie znosi czekania, ani marnotrawienia kapitału.

Założenia polityki społeczno-gospodarczej Polkowic na rok 1992 wydają się być potwierdzeniem raczej logicznego, niż emocjonalnego podejścia do naszego stylu gospodarowania. Zarząd Gminy musi się jednak liczyć z faktem, że jego charyzmę muszą utwierdzić dowody, zamierzenia nie mogą być tylko propagandowymi chwytami, muszą być realizowane. To jedyny sposób na utrzymanie poparcia mieszkańców, bez pomocy których niewiele da się zrobić w demokratycznie zarządzanym mieście.

Poparcie społeczności polkowickiej jest jak dotychczas różne.

Wielu mieszkańców jest zawiedzionych jakoby „nierozsądnym” wydawaniem pieniędzy na nowe chodniki, śmietniki, kwietniki. Niewielu z nas jednak zdaje sobie sprawę z tego, że oryginalna estetyka miasta nie jest tworzona po to

jedynie, by cieszyć oczy mieszkańców. Może być rzeczywistym walorem w przyciąganiu ludzi chętnych do zamieszkania w miasteczku o określonym stylu, ludzi być może chętnych również do inwestowania, co ma niemałe znaczenie dla Polkowic, które szybko i koniecznie muszą zacząć rozwijać alternatywne dla przeżywającego kryzys przemysłu miedziowego gałęzie gospodarki. Warto by przynajmniej na razie powstrzymać się od zbyt pochopnych ocen miejscowej władzy,

która zarządzając najbogatszą gminą w Polsce ma prawo pozwolić sobie na pewien luksus wydawania pieniędzy.

I walor przyciągający i możliwość pozwolenia sobie na luksus stanowią z pewnością zasadne wytłumaczenie kształtowania określonej estetyki miasta. Gdyby to odemnie zależało, wolałabym, żeby przewagę brała druga strona medalu - stworzenie miasteczka, w którym dałoby się zamieszkać.

Wbrew pozorom określony wygląd miasta nie odbiega dalece od zagadnienia regionalizacji.

Owszem, są ważniejsze problemy: organizacyjne, strukturalne, prawne, ekonomiczne, ale trudno budować kapitalizm w szaroburej tonacji. Rozwiązując tzw. palące problemy, dobrze jest gdzieś po drodze pamiętać również o szczegółach.

„Podobnie jak kierowca zwiększając szybkość pojazdu musi zwiększyć również szybkość swych reakcji, tak i społeczeństwo wciągnięte w szybszy rytm życia musi wyostrzyć posiadające już zdolności przewidywania” (Massent). Z tym

przewidywaniem nigdy u nas nie było i nie jest najlepiej. Niby chcielibyśmy jak najprościej, funkcjonalniej i jak najmniejszym kosztem, a z drugiej strony budzą w nas obrzydzenie brzydkie, koszarowe, symetrycznie pobudowane miasta.

Ktoś kiedyś powiedział, że symetria jest estetyką głupców,

a miasto musi mieć swój charakter i zakochać w sobie mieszkańców swoją secesyjnością, stylizacyjnymi szczegółami, uroczym ryneczkiem w centrum. Właściwy klimat to już spora część sukcesu.

Co gorsze jednak, na podłożu tych architektoniczno-estetycznych przeobrażeń rodzi się o wiele poważniejszy problem. Ponieważ zmiany te są widoczne gołym okiem i świadczą o tym, że coś się w gminie dzieje, wokół osób za te zmiany odpowiedzialnych narasta atmosfera spekulacji, sensacji, złych podejrzeń. Pogarda dla władzy nie jest wyłącznie tutejszym lokalnym problemem, stała się już niemal naszą cechą narodową, która tylko obezwładnia działalność organów wykonawczych.

Demokratyczne, proste zarządzanie (w kolejności rodzina, gmina, region), będące logiczną konsekwencją regionalizacji, nie jest możliwe

bez rzetelnej wzajemnej współpracy mieszkańców z gminą, gminy z regionem. W krajach demokratycznych ten mechanizm zarządzania świetnie zdaje egzamin, musi działać jednak sprawnie, w przeciwnym razie... O problemie władzy spróbuję napisać w następnym odcinku.

Renata Wiśniewska

Oferta

Urząd Gminy w Polkowicach informuje, że wymienieni mieszkańcy wsi złożyli podania z ofertą dotyczącą wydzierżawienia budynków gospodarczych:

- ① Stanisław Bundziłow zam. w Jędrzychowie 96 - wszystkie budynki gospodarcze o pow. 216 m²
- ② Katarzyna Plelech zam w Jędrzychowie 78 - stodoła
- ③ Anna Rupińiak zam. w Jędrzychowie 54 - stodoła
- ④ Tadeusz Ścisło zam. w Tarnówku 25 - wszystkie budynki gospodarcze o pow. 168 m²

Odoby zainteresowane dzierżawą mogą zgłaszać się w Urzędzie Gminy w Polkowicach pokój nr 208, II piętro.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Polkowicach uprzejmie zawiadamia mieszkańców gminy o możliwości korzystania z obiadów dostarczanych przez nas do domu.

Uchwałą Rady Miejskiej w Polkowicach, z dnia 8 stycznia 1992 r. osobom, których dochód przekracza najniższą emeryturę, a nie mogą sobie zapewnić gorącego posiłku ze względu na niesprawność lub brak możliwości technicznych, pomoc taka będzie świadczona za niewielką odpłatnością.

Prosimy wszystkich samotnych rencistów emerytów, osoby chore, które wyrażają chęć korzystania z tej formy pomocy o kontakt z pracownikami ośrodka.

Polkowice, ul.Kardynała B.Kominka, tel.45-13-01

WA-

1 ha,

gruntu

ntu 15

grun-

nego

nawie

pow.

alne-

owa:

zeń

sób

se-

twa

rbu

do-

się-

my

);

az

bu

2

7

Kościoty w szkole

Nie widząc możliwości sprzeciwienia się, lub też doszukując się pozytywnych aspektów takiego posunięcia, wszyscy chyba pogodziliśmy się z wprowadzeniem religii do szkół. Jakby na to nie spojrzeć, od dwóch lat jest to już fakt i w myśl ludowych porzekadeł religia zadomawia się w szkołach coraz bardziej.

Stosunkowo niedawno do szkół rozestany został projekt ustawy, który obok spraw niewątpliwie mądrych i pożytecznych zawiera również takie, z którymi rozsądny człowiek, dla dobra wiary, kościoła i swoich dzieci, zgodzić się nie może. W myśl tego projektu w roku przyszłym przybyłaby uczniom jeszcze jedna godzina religii. Nie tak dawno raz w tygodniu, tylko przez godzinę brałem udział w katechezach i zupełnie nieźle opanowałem Dekalog. Wtedy też można było wprowadzić taką zmianę, ale chyba w tamtych czasach nie miało to takiego znaczenia. Teraz natomiast ma to takie znaczenie, że uczniom w zamian obetnie się historię, geografię lub matematykę.

Inne dwa punkty projektu w obecnym kształcie mogą bardziej zburzyć szacunek dla

Kościoty niż go wzbudzić. Chodzi o krzyże. W imię demokratycznej zasady „wolności sumienia” wystarczy chyba umieścić je w salach przeznaczonych do nauki religii. Być może w ten sposób uchroniliby się przed aktami zbeszczeczenia, zniszczenia lub obrazy, a nie wykluczam takich sytuacji. Inny punkt projektu mówi o odstąpieniu od wymogu posiadania wykształcenia pedagogicznego katechetów. W praktyce oznacza to, że nierzadko dzieci będą miały do czynienia z ludźmi nieodpowiedzialnymi i niezdolnymi do nauczania. Sytuacje takie już teraz mają miejsce w niektórych szkołach.

Inny punkt, w przeciwnieństwie do wyżej omawianych, służyć ma podniesieniu rangi religii. Zgodnie z projektem ocenę z religii umieścić trzeba będzie na świadectwie szkolnym bezpośrednio po ocenie za sprawowanie. Parafie oszczędzą sobie kosztów drukowania osobnych świadectw, a ocena nie wpływająca na promowanie (chyba, że i to niedługo ulegnie zmianie) wyprzedzi język polski czy historię.

Kolejna uwaga dotyczyć będzie nazewnictwa. Prawie we wszystkich punktach projektu mowa jest o religii katolickiej i jej terminologia jest stosowana. Wyjątki stanowią punkty nie zawierające słowa „religia” lub regulujące stosunek do innych wyznań. Nawet jeśli katoli-

czym jest przeważającym wyznaniem w Polsce, pamiętać trzeba, że Polska to kraj demokratyczny. Zaś inne wyznania mogą liczyć na zatrudnienie w szkole swojego nauczyciela religii tylko w przypadku, gdy w danej placówce jest co najmniej ośmiu uczniów danego wyznania. W dużych miastach i dużych szkołach przybędzie zatem katechetów, przy czym nie będą to tylko katolicy księża.

Na zakończenie o rekolekcjach, w którym to czasie uczniowie mają trzy dni wolnego. Po co? Nie wiem. Niektóre grupy wiekowe swe nauki rekolekcyjne miały w godzinach popołudniowych i do ubiegłego roku nikomu szkoła nie przeszkadzała w uczęszczaniu na nie. W tym roku natomiast, łącznie z poprzedzającą sobotą i niedzielą zeszło się pięć dni wolnych od nauki, które zapewne wiele osób wykorzystało inaczej niżby sobie życzyli tego pomysłodawcy takiego zarządzenia.

O nowym projekcie na razie tyle. Jaki ostatecznie kształt przyjmie omawiany projekt trudno na razie powiedzieć, ale chyba dla świętego spokoju wszyscy chcieliby, aby było to jak najmniej konfliktowe rozwiązanie.

Wierzący R.K.

Jan Miodek o języku

W jednej z gazet znalazłem niedawno następujące zdanie: „Miliony ludzi zostaną poddanych martyrologii”. By było ono poprawne gramatycznie, powinno brzmieć: „Miliony ludzi zostaną poddane martyrologii”. Dlaczego pojawił się ten błąd?

zostaną poddane” pojawiają się błędne połączenia „miliony zostaną poddanych” czy „miliony zostaną poddanych”.

Powtórzmy: w procesach upraszczających ulega się wpływom form częściej używanych. To dlatego - zwłaszcza w tekstach mówionych - łapiemy się na ogarnianiu przez postać czasownika w liczbie poj. wszystkich połączeń z czasownikami, np. „pojechało ze mną sto pięćdziesiąt cztery...” zamiast „pojechały ze mną sto pięćdziesiąt cztery...”. Nawet w radiu i telewizji często się słyszy

Cztery miliony zostaną - pięć milionów zostanie

Data tu o sobie znać przeważająca frekwencyjnie składnia rządu liczebników poza podziałem od dwu do czterech. Tylko te ostatnie wchodzą w gramatyczne związki zgody: Dwie kobiety zostały poddane badaniom, trzy osoby zostały poddane operacji, pięćdziesiąt cztery osoby zostały poddane rewizji. Ponieważ w pozostałych - liczniejszych wypadkach obowiązują związki rządu: pięć kobiet zostało poddanych badaniom, siedemnaście osób zostało poddanych operacji, pięćdziesiąt sześć osób zostało poddanych rewizji itp., tego typu składnia przenoszona jest i do konstrukcji wymagających związków zgody. W rezultacie zamiast zdań typu „miliony

„dwadzieścia cztery godziny minęło...”, „było dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa hektopaskale” - (konstrukcje poprawne: „dwadzieścia trzy godziny **minęły**”, „**były** dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa hektopaskale”).

By uniknąć opisanych tutaj potknięć, należy ogarniać całość myślową, jaką chcemy zwerbalizować. Przedział od dwu do czterech, potraktowany jako hasło wywoławcze - „ostrzeżenie”, upomni się wtedy skuteczniej o pozostające z nim w związku zgody orzeczenie w liczbie mnogiej.

Jan Miodek

Spadek z zagranicy

Wydział spadków MSZ oraz polskie konsulaty załatwiają do tysiąca spraw rocznie. Łączna wartość sprowadzonych do kraju w ub.r. kwot nieco przekracza 20 milionów dolarów, co daje - przeciętnie - 20 tys. USD na sprawę. Nie jest to fortuna, ale - warto wiedzieć, że:

...jeżeli ktoś ma już udowodnione prawo do spadku po krewnym zmarłym za granicą lub otrzymał sygnał, to warto uprawomocnić polskiego konsula do występowania wobec władz kraju spadkodawcy. Pobierana jest wówczas opłata od wartości netto przekazu w wysokości 3,5 lub 10 proc. - zależnie od czynności podejmowanych przez konsula. Unika się przy tym ryzyka oszustwa, zdarzającego się częstokroć wówczas, gdy spadkobierca z Polski upoważnia lekomyślnie zagranicznego adwokata. Zdarzały

się przypadki zagarnięcia przez nieuczciwych prawników pół miliona USD czy miliona franków szwajcarskich.

O uzyskaniu spadku informują też polskie służby konsularne na podstawie informacji oficjalnych, wiadomości ze szpitali, organizacji polonijnych. Tą drogą udaje się znaleźć osoby uprawnione do przejęcia schedy po krewnych w 20-30 % przypadków.

Spółdzielnia - dobry interes

Spółdzielnie mają u nas złą opinię, tak w mieście (mieszkaniowe) jak i na wsi (zwłaszcza produkcyjne). Praktyka wypaczyła sens tego słowa. Tymczasem w Niemczech pracuje obecnie ponad 3 tysiące spółdzielni lokalnych, które kontrolują połowę przetwórstwa żywno-

ści, prawie całą sprzedaż i import nawozów, połowę sprzedaży maszyn i 70 % pasz. Nikt nie dopłaca do ich działalności, ale też nie zysk, lecz obsługa rolników stanowi podstawę egzystencji; spółdzielnie eliminują marżę pobieraną zwykle przez pośrednika a także przez bank - bo mają własny.

Francuskie spółdzielnie rolnicze wykazują obrót roczny rządu sześćdziesięciu miliardów dolarów, co przekracza o połowę roczne wydatki budżetu państwa Rzeczypospolitej. Te instytucje kontrolują większą część zaopatrzenia i zbytu. Nasza spółdzielczość wieńdie. Dlaczego? W Ministerstwie Rolnictwa wyliczono, że w Polsce powinno pracować prawie dziewięć tysięcy spółdzielni usługowych i trzy tysiące spółdzielczych przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych. Powinny one sprzedawać maszyny i sprzęt, paliwa, nawozy, środki ochrony roślin itp.



STUDIA BIZNESU METODĄ OPEN LEARNING

Nowość w Polsce, ale nie na Zachodzie, gdzie taka forma studiów zyskała już uznanie i popularność jako tańsza niż tradycyjna, a nie mniej efektywna. Znakomite podręczniki, sprawdzone programy opracowane przez najlepszych specjalistów.

MAMY DLA CIEBIE PROPOZYCJĘ - JEŚLI:

- chcesz podnieść kwalifikacje zawodowe lub przekwalifikować się bez rezygnowania z pracy,
- nie odpowiada Ci tryb studiów stacjonarnych ze względów ekonomicznych, rodzinnych i innych,
- jesteś nieśmiały i nauka w tradycyjnej szkole powoduje u Ciebie frustrację,
- rzuciłeś studia dzienne,
- mieszkasz daleko od ośrodków akademickich

**ZACZNIJ STUDIOWAĆ
 W WYŻSZEJ SZKOLE ZARZĄDZANIA
 W LEGNICY
 METODĄ OPEN LEARNING !!!**

OPEN LEARNING TO:

- 1 Samokształcenie za pomocą dostarczonych materiałów dydaktycznych i porad opiekuna (tutora), indywidualne konsultacje oraz zajęcia seminaryjne (workshops),
- 2 Pełna kontrola i odpowiedzialność ze strony studiującego; to TY DECYDUJESZ o miejscu, czasie, programie, momencie rozpoczęcia i zakończenia, wreszcie o tempie studiów,
- 3 Żadnych ograniczeń wiekowych,
- 4 Jedyne warunki wstępne - matura.

Rejestrację studentów

na rok akademicki 1992/93 rozpoczynamy 15.07-15.08. Rejestracja poprzedzona jest zapisami w okresie 18.05-30.06. Zgłoszenia prosimy kierować na adres:
WYŻSZA SZKOŁA ZARZĄDZANIA - ODDZIAŁ DOLONOŚLAŃSKI
 ul.M.Rataja 26, 59-220 Legnica
 TYMCZASOWA SIEDZIBA - AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO „ARLEG” S.A. PLAC SŁOWIAŃSKI 1, tel. 227-77, 235-22

„ENI” NOWOCZESNY KONCERN PRZEMYSŁOWY DYSPONUJĄCY NAJNOWSZĄ TECHNOLOGIĄ, ZAANGAŻOWANY W RÓŻNORODNĄ DZIAŁALNOŚĆ OD ENERGETYKI PO CHEMIĘ I OCHRONĘ ŚRODOWISKA

W dniach 7-9 maja 1992 roku na zaproszenie władz regionalnych oraz Agencji Rozwoju Regionalnego „ARLEG” S.A. gościła w naszym województwie włoska firma konsultingowa **AGENI**.

AGENI - AGENCJA ENI do spraw Rozwoju S.A. - firma usługowa koncernu ENI, specjalizująca się w restrukturyzacji przedsiębiorstw i technikach promocji rozwoju regionalnego.

Usługi oferowane przez **AGENI** to:

- Dla racjonalizowania, przywrócenia do życia stref produkcyjno-przemysłowych - zintegrowane projekty reorganizacji obszarów produkcyjnych.
- Dla stymulowania i zintensyfikowania terytorialnego rozwoju ekonomicznego - parki technologiczne.
- Dla kreowania i rozwoju nowych zreformowanych przedsiębiorstw - inkubatory technologiczne.
- Dla konkurencyjności małych i średnich zakładów i nowych inicjatyw - konkretne i techniczne usługi dla przedsiębiorstw.
- Dla połączenia i związania z centrami kultury technologicznej i menagerskiej na polu międzynarodowym - network międzynarodowy AGENI z kompetencjami technologicznymi i menagerskimi.

W następnym numerze zostaną podane dalsze informacje dotyczące zasad planowania współpracy pomiędzy Województwem Legnickim a firmą AGENI przy współudziale KGHM Polska Miedź S.A. i Agencją ARLEG w zakresie przygotowania i wdrożenia planu gospodarczego rozwoju województwa w oparciu o jego zasoby
TO WOJEWÓDZTWO MA JESZCZE DUŻO SZANS !

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO ZAGOSPODAROWANIA

- ☒ Zabytkowy dwór w Żukowicach - pow. gruntu 5,11 ha, kubatura 12 904 m³;
 - ☒ Zespół pałacowo-parkowy w Warmatowicach - pow. gruntu 41 ha, pow. całk. 5250 m²;
 - ☒ Zespół pałacowo-parkowy w Chocianowie - pow. gruntu 15 ha, pow. użytk. 2518 m², kubatura 25 026 m³;
 - ☒ Nieruchomość zabudowana w Białce k/Legnicy - pow. gruntu 0,30 ha, pow. całk. 1 384 m², kubatura 5 000 m³;
 - ☒ Budynek biurowy ZPD „Milana” w Legnicy, ul.Ściegiennego 25, pow. całk. 1 810 m², kubatura 5 400 m³;
 - ☒ Segmenty mieszkalne (stan surowy, zamknięty) w Ścinawie przy ul.Swierczewskiego - pow. gruntu 9 arów, pow. całk. 382 m²
- Bliższych informacji udziela Agencja Rozwoju Regionalnego ARLEG w Legnicy, ul.M.Rataja 20 (siedziba tymczasowa: Plac Słowiński 1, pok.109, tel. 235-22.

Zapraszamy na kurs

DIAGNOZA PRZEDSIĘBIORSTWA ROLNEGO

38 godzin wykładów i ćwiczeń

Cel kursu

- zaznajomienie kadry kierowniczej PGR-ów oraz osób zainteresowanych przekształceniem państwowego sektora rolnego z opracowaniem opisu przedsiębiorstwa przy przekazaniu do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, opracowaniem planu restrukturyzacji oraz dokonaniem analizy finansowej i marketingowej przedsiębiorstwa rolnego.

Tematyka kursu

- prawne podstawy przekształceń własnościowych;
- przygotowanie przedsiębiorstwa do przekształceń formy zagospodarowania majątku;
- analiza stanu prawnego gruntów;
- analiza finansowa przedsiębiorstwa rolnego (podstawy);
- podstawy marketingu dla przedsiębiorstw rolnych;
- zasady organizacji i zarządzania firmą;
- projekt restrukturyzacji przedsiębiorstwa rolnego oraz plan biznesowy;
- zadania i organizacja Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

TERMINY:

25.05.1992 - 29.05.1992

MIEJSCE:

Ośrodek Rekreacyjno-Wypoczynkowy Muchów k/Jawora

CENA:

4 500 000 zł

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

Małgorzata Siedlecka-Chudzik
 tel. 235-22, 227-77
 fax. 227-77

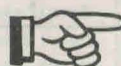
Tel. 45-14-53

ROXY

s.c. Polkowice
d.h. MARIA

SONY

GRUNDIG



Zasady sprzedaży ratalnej:

- ① Wpłata gotówkowa min. 10% wartości towaru, pozostała suma skredytowana:
 - na 6 rat przy oprocentowaniu 17% lub
 - na 10 rat przy oprocentowaniu 26,6% liczone ryczałtowo.
 - 15 rat przy oprocent. 38,7%
- ② Zaświadczenia o zarobkach i obecność z dowodami tożsamości:
 - kredytobiorcy,
 - współmałżonka,
 - dwóch poręcycieli.
- ③ Spisanie umowy i odbiór zakupionego towaru na miejscu.

Spółka cywilna „ROXY”
oferuje Państwu
na dogodnych warunkach
sprzedaż swoich towarów
na raty

SANYO

ZAPRASZAMY

SHARP

PHILIPS

PANASONIC

Tel. 45-14-53

Jednym z czynników mających wpływ na bezpieczeństwo a więc i komfort psychiczny mieszkańców osiedli jest sprawna instalacja domofonów. Wiadomo bowiem powszechnie, że wszędzie tam, gdzie taka instalacja funkcjonuje, zmalała radykalnie liczba włamań i poprawił się stan sanitarny klatek schodowych. Dlatego właśnie w Europie Zachodniej domofony stały się w ostatnim dziesięcioleciu urządzeniami powszechnie stosowanymi.

założenia urządzenia i wyniku z winy wykonawcy.

Spółdzielnia popiera tego rodzaju usługi, ale nie odpowiada za wykonawstwo. Pracownik działu technicznego wchodzi w skład komisji dokonującej odbioru zainstalowanego urządzenia. Spółdzielnia przez to pragnie uniknąć kłopotów związanych np. z wadliwym podłączeniem instalacji elektrycznej, niezgodnej z wymogami SEP-u. W przypadku stwierdzenia

stara się usterki usunąć. Wyprzedzając jakby potrzeby w tym zakresie, wytypowano budynki, w których dokonana zostanie wymiana drzwi. Będzie to Osiedle Krupińskiego 13 Maja. Również na innych osiedlach dokonana będzie wymiana, a zadecydują o tym możliwości finansowe i względy techniczne budynków. Potrzeby i możliwości różnią się nieraz z żądaniami osób zakładających domofony, którzy zainteresowani są tylko ilością założonych

Domofon w domu

W Polsce obecny stan prawny umożliwia zainstalowanie takiego urządzenia przez spółdzielnię. Domofony traktowane są jako pewnego rodzaju ponadnormatywne wyposażenie, które może być zamontowane tylko na wyraźne życzenie lokatorów. Odbywa się to najczęściej w taki sposób: grupa inicjatywna lokatorów spotyka się ze wszystkimi mieszkańcami klatki i proponuje założenie domofonu. Z tej grupy zostaje wyłoniony przedstawiciel, zawierający umowę, która nie musi być zawarta na piśmie. Może to być umowa ustna lub zawarta przez fakt wykonania określonych robót na życzenie i za zgodą lokatorów. Wykonane przez wykonawcę prace podlegają określonym przepisom wykonawstwa robót, które to normują tryb postępowania w przypadku gwarancji czy też usuwania wad. W przypadku założenia domofonu gwarancja wynosi 1 rok, w czasie którego wykonawca odpowiada za wszystkie usterki wynikłe z faktu

uchybień, odcina się domofon od źródła zasilania i wzywa wykonawcę do naprawy.

Tego typu uszkodzenie miało miejsce w budynku nr 6 na ul. Wołodyjowskiego, gdzie wykonawca, pan M. Siemaszko zakładając domofon uszkodził instalację oświetleniową klatki schodowej w wyniku tego nastąpiła przerwa w dopływie energii do zasilania antenowego RTV. Było to podłączenie prowizoryczne, niezgodne z przepisami energetycznymi, z pominięciem licznika energii.

Aby uniknąć podobnych przypadków Spółdzielnia uczestniczy w odbiorze domofonów. W ostatnich kilku latach w Polkowicach pojawiło się kilku tego typu wykonawców. Są to firmy, spółki i osoby fizyczne. Może się zdarzyć, że zamontowanie domofonu utrudnione jest przez stan techniczny budynku (wadliwie założone drzwi, zamek itp.). Spółdzielnia w tym przypadku w miarę swych możliwości, kierując się potrzebami lokatorów,

urządzeń.

Sytuacja mogłaby ulec radykalnej poprawie, gdyby w nowym prawie lokalowym został wprowadzony zapis, mówiący o tym, że instalacja domofonowa stanowi wyposażenie budynku mieszkalnego (jak sieć elektryczna, gazowa, wodna itd.). Zapis taki winien być wsparty odpowiednim wnioskiem Komendy Głównej Policji. Zainteresowane tym są na pewno również towarzystwa ubezpieczeniowe, które chyba zechciałyby partycypować w częściowym pokryciu kosztów instalacji domofonowych. Wprowadzenie takiego zapisu stworzy obligatoryjną podstawę prawną dla inwestorów i przedsiębiorstw gospodarki mieszkaniowej do inicjowania i działań technicznych, mających na celu wprowadzenie na szeroką skalę instalacji domofonowych w budynkach.

Anna Chmielecka-Budzan

Jest 3 maja 1992 roku Przed wejściem do cechowni ZG „Rudna” gromadzi się niemały tłumek. Niedaleko dyskretnie ustawieni policjanci i Straż Miejska. Powód tego zamieszania - przyjazd do Polkowic „Maanam”. Fani zespołu zawdzięczają to „Impresji”, która jest głównym sprawcą koncertu.

Pomimo wielu ciekawych imprez, które odbywały się w tym dniu w Polkowicach, postanowiłem wybrać się na spotkanie ze starym, dobrym Maanamem (właśnie w tym roku obchodzi 15-lecie istnienia). Zaczęło się według sprawdzonych wzorców od półgodzinnego opóźnienia w towarzystwie specjalnie zmobilizowanych na tę okazję służb porządkowych, pewnie też chcieli po-

sluchać tej kapeli, bo - na szczęście - interweniować nie musieli. Później nastrój sali cechowni - tchnie atmosferą akademii, narad i posiedzeń; atmosferę tę podkreślają przemyskający się umundurowani pracownicy straży przemysłowej. I wreszcie Oni... starsi panowie i Ona... jedyna, niepowtarzalna, wspaniała Kora.

Koncert miał jakby dwie fazy. Pierwszą, gdzie Kora chciała poderwać wszystkich z krzeseł i wciągnąć w tłum tańczący blisko sceny i reagująca na każde drgnienie jej głosu i „czadu” kapeli, i drugą, w której jakby się poddała bra-

ku śmiałości dużej części publiczności. Grzecznie się przywitała z „widzami” i „słuchaczami”, a swoje niezadowolenie przyniosła na „pana Jurka” - akustyka nagłaśniającego koncert, na którym - akustyku, nie koncercie - „jeździła” do końca występu.

Mimo tych różnych perypetii, udało się jednak temu „czarnemu aniołowi miłości” przyciągnąć i rozgrzać znaczną grupę młodzieży, a i wśród siedząco-słu-

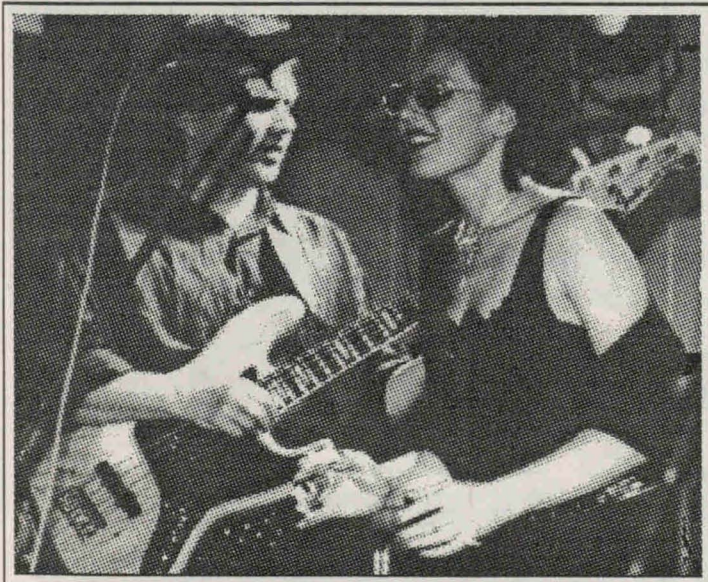


WIELKA MAJÓWKA

chających też było sporo takich - sędzę - którzy chętnie „pokiwaliby się” na środku. Ona kreując postać przebudzonego z długiego snu Derwisza, przypominała się swoimi dawniejszymi utworami obecnym 30-latkom. Znikła również wisząca nad salą atmosfera akademii. Finisz więc całkiem niezły - szkoda, że trzeba było już iść.

Mam nadzieję, że „Maanam” na swej nowej drodze nie straci oddechu i „czadu” oraz że twórcy „Anioła i Derwisza” niosącego „Miłość i słońce”, pozostaną nadal gwiazdami na firmamencie polskiego rocka.

-JeSzyk-



W dniach 24-26 kwietnia na ulicach Polkowic rozegrany został Ogólnopolski Wyścig Kolarski „Szlakiem Grodów Piastowskich”. Na starcie stanęło około 30 ekip z całej Polski oraz Wspólnoty Niepodległych Państw i Ukrainy.

Impreza wzbudziła bardzo duże zainteresowanie mieszkańców naszego miasta, którzy licznie dopingowali wszystkich kolarzy na niemal całej trasie wyścigu. Sympatycy „dwóch kółek” mieli okazję zobaczyć kilku znanych zawodników krajowych, a także byłych asów naszego kolarstwa między innymi R. Szurkowskiego.

Ekipa „Górnika” Polkowice jechała pod wodzą trenera Z. Woźniaka w składzie: W. Augustyniak, R. Krajewski, W. Makuchowski, M. Kosiński, P. Kaczmarek, B. Makuchowski.

Na I etapie kolarze mieli do pokonania 81 km odcinek na trasie Polkowice-Głogów-Polkowice ze startem i metą na ul. Kardynała B. Kominka. Zwyciężył Z. Rudyk z „Moto Jelcza” Olawa, czwarty był W. Makuchowski, a piąty R. Krajewski, obaj z „Górnika”.

Najlepszy w jeździe indywidualnej na czas (16 km), która była zarazem II etapem wyścigu okazał się A. Krzeszowiec z „Krupińskiego” Suszec. Nasi uplasowali się kolejno na miejscach: R. Krajewski - 8, W. Makuchowski - 9 i W. Augustyniak - 10.

III etap odbywał się na 190 km trasie z Polkowic przez Złotoryję, Legnicę, Rudną z metą przed DK „Impresja”. Zwyciężył także A. Krzeszowiec z Szysca.

Kryterium uliczne było ostatnim etapem wyścigu. T. Bilewski z „Korony” Kielce najszybciej finiszował ulicami naszego miasta przewodząc zdecydowanie stawce kolarzy.

W punktacji ogólnej indywidualnie zwyciężył lider od II etapu A. Krzeszowiec z „Krupińskiego” Suszec przed A. Korzeniowskim „Orleń” Gorzów

i A. Lemcio z Piasta Nowa Ruda. W. Makuchowski z „Górnika” był czwarty, R. Krajewski - piąty i W. Augustyniak - dziewiąty. Klasyfikację klubową wygrał „Górnika” przed „Krupińskim” Suszec oraz „Koroną” Kielce. Sędzią głównym zawodów był J. Kuchta z Wrocławia.

Impreza została bardzo dobrze zorganizowana i przygotowana, co było niewątpliwie zasługą przede wszystkim Urzędu Gminy w Polkowicach, który był także głównym sponsorem wyścigu. Wszystkim zwycięzcom poszczególnych etapów nagrody i puchary wręczyli działacze sportowi OKZKoI oraz burmistrz P. Walczak.

Sławomir Słowiński

PS od redakcji:

Bardzo nas cieszy wysoki poziom imprezy, lecz przyjemność z jej oglądania burzy nieco nieprzyjemny odorek unoszący się nad sprawą finasów oraz fakt, że redakcja „Gazety Polkowickiej” mimo swej woli została wplątana w interpersonalne rozgrywki skłóconych ze sobą organizatorów.

W. Gajaszek

Gry i zabawy dla dzieci

Marzec i kwiecień to miesiące, w których corocznie odbywa się turniej „Gry i zabawy” dla dzieci z klas I-III organizowany przez polkowički OSiR. Na starcie turnieju stanęły wszystkie cztery szkoły. I jak zwykle rozpoczęła się zacięta walka o punkty w każdym wyścigu i duże emocje dla zawodników oraz doskonała zabawa dla kibiców i rodziców przybyłych dopingować swoje pociechy.

W turnieju marcowym zdecydowanie zwyciężyła „trójka” przed „jedynką” ale otzrecie miejsce był już bardzo zacięty pojedynek między „dwójką” i „czwórka”, na szczęście zakończony remisem.

Turniej kwietniowy to popis SP 4, która doskonale przygotowała się do turnieju i wygrała 6 z 9 możliwych do wygrania konkurencji. O drugie miejsce walczyły SP 1 z SP 3 i tu padł remis, ostatnie miejsce zajęła SP 2, której chyba zabrakło odrobiny szczęścia.

W maju wielki finał i to dopiero będą emocje. Po dotychczas rozegranych turniejach prowadzą „jedynka” i „trójka”, które zgromadziły po 10 pkt. Na drugim miejscu jest „czwórka” o dwa punkty mniej od liderów i z dużymi szansami na końcowe zwycięstwo. Na trzecim miejscu znajduje się SP 2 z dorobkiem 5 pkt. ale to właśnie oni mogą zamieszać w górze tabeli.

Janusz Białocki



Sukces biegaczy ze „Startu”

26 kwietnia w Bydgoszczy odbyły się drużynowe Mistrzostwa Polski Ognisk TKKF. W biegu na 20 km wzięli udział zawodnicy z klubu biegacza polkowskiego TKKF „Start”: Mieczysław Bobiński, Czesław Lichota, Jan Kurzeja, Adam Nowak, Adam Drzyzga, Leon Garbacik, Jerzy Owczarek, Czesław Witkowski. Wśród 38 drużyn biorących udział w Mistrzostwach nasi zawodnicy zjęli 6 miejsce, co należy uznać za niewątpliwą sukces. Gratulujemy.

(wag)



PIŁKA NOŻNA

Związek Zawodowy Przemysłu Miedziowego ZG „Polkowice” był głównym organizatorem 1-majowego turnieju piłkarskiego drużyn amatorskich.

W zawodach wzięły udział cztery reprezentacje pól wydobywczych: wschodniego, zachodniego, głównego i powierzchni. Kibice „piłki”, którzy licznie przybyli na polkowskie stadion nie mogli narzekać na brak emocji i dobrej zabawy. Poziom sportowy turniej był dość dobry z uwagi na grę byłych zawodników „Górnika”, którzy pomimo „brzuska” nieźle jeszcze radzili sobie na boisku.

Oto wyniki rozegranych spotkań: PW - PZ 1:0; Pow. - PG 2:1; o III miejsce walczyło PG - PZ 3:1. Finał pomiędzy PW - Powierzchnią 3:1

(S)

Tenis stołowy

Pingpongiści „Górnika” rozegrali barażowe mecze o wejście do II ligi. Przeciwnikiem naszej drużyny okazał się mistrz grupy jeleniogórsko-wałbrzyskiej „Zapłon” Jelenia Góra.

Pierwsze spotkanie, które odbywało się w Polkowicach zakończyło się wynikiem 10:7 dla „Zapłonu”, gdzie pomimo zaciełej walki nasi przegrali głównie z powodu słabej gry juniorów. Rewanż w Jeleniej Górze był także bardzo wyrównanym pojedynkiem, lecz i tym razem lepsi okazali się jeleniogórzanie zwyciężając w stosunku 10:8.

Punkty dla „Górnika” w obu meczach zdobyli: L.Goliński 7,5, S.Słowiński 6, G.Słowiński 1,5. Tak więc nasi tenisiści stołowi będą musieli w następnym roku powalczyć o awans, czego i my im szczerze życzymy.

Druga drużyna „Górnika” zakończyła rozgrywki w klasie W. Na dziesięć ekip startujących w lidze zajęli ostatecznie bardzo dobre III miejsce. Trzon naszej rezerwy pingpongowej stanowią juniorzy: A.Mładszew, T.Słęczak, B.Biedrzycki oraz seniorzy M.Baran i J.Nowak.

W sobotnio-niedzielny weekend 9 i 10 maja odbył się w Zittau mecz między „Lokomotiv” oraz „Górnikiem”. Tenisiści z Polkowic ponownie zwyciężyli swoich kolegów z Niemiec, tym razem w stosunku 10:5. Punkty dla „Górnika” zdobyli: L.Goliński - 2, S.Słowiński - 2, G.Słowiński - 2, A.Mładszew - 2 oraz P.Nowak i M.Szeliga po 1.

Biegi przełajowe „Wiosna '93”

1 maja o godz. 10⁰⁰ na polkowskiej ścieżce zdrowia odbył się wiosenny festyn rekreacyjno-sportowy. Organizatorem imprezy było Ognisko TKKF „Start” oraz Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego przy ZG „Polkowice”, który finansował ten festyn. W ramach festynu odbyły się biegi przełajowe dziewcząt i chłopców do lat 10 na dystansie 800 m - do lat 12 na 1200 m oraz do lat 15 na dystansie 2000 m.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli:

Dziewczęta do lat 10: I.m. - Karolina Roszalik, II. - Kinga Janiszek, III. - Kamila Karmelita.

Chłopcy do lat 10: I. - Tomek Kościelny, II. - Bartek Krawczyński, III. - Łukasz Adamczewski.

Dziewczęta do lat 12: I. - Barbara Januszkiewicz, II. - Elżbieta Mackała, III. - Agnieszka Kubasik.

Chłopcy do lat 12: I. - Łukasz Chyb, II. - Daniel Konieczny, III. - Waldemar Konieczny.

Dziewczęta do lat 15: I. - Agnieszka Zarzyńska, II. - Agata Winter.

Chłopcy do lat 15: I. - Arkadiusz Terlikowski, II. - Gracjan Rapacki, III. - Daniel Drożdż.

W biegach dla dzieci udział wzięło ok. 150 dziewcząt i chłopców. Najczęściej na podium stawali podopieczni p.Wierdaka ze Szkoły nr 4.

Punktualnie o godz. 11⁰⁰ odbył się start do V Ogólnopolskiego Biegu Przełajowego „Wiosna'92” na dystansie 12 km w kat. kobiet i mężczyzn. Bieg ten, który był imprezą nr 1 naszego festynu, zgromadził na starcie 82 zawodników z całego kraju. I choć nie zjawili się zapowiadany Tadeusz Ławicki, nie brak było czołowych zawodników kraju: takich jak: R.Kruponek, N.Smuda ze „Śląska” Wrocław, W.Lenda i St.Jaworski z „Zagłębia” Lubin oraz T.Kojdera z „Oleśniczanki”.

Zgodnie z oczekiwaniami między nimi rozegrała się walka o czołowe lokaty. Po pierwszym okrążeniu bieg prowadziło 3 zawodników: Lenda, Kojder i Smuda. Ostrego tempa na drugim okrążeniu nie wytrzymał N.Smuda i na finiszowej końcówce Wiesiek Lenda pokonał o 1 sekundę Tadeusza Kajdera. A oto końcowe wyniki:

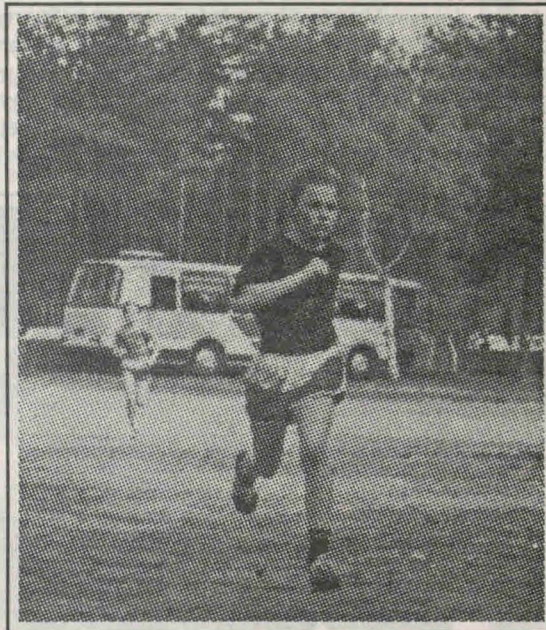
Kategoria generalna kobiet - I. Janina Juszeko z „Zagłębia” Lubin z czasem 45,21; II. Monika Garbacik - Lubin - 64,51; III. Dorota Kowalczyk - Białoleka - 65,14.

Kategoria generalna mężczyzn: I. Wiesław Lenda z „Zagłębia” Lubin - 37,27; II. - Tadeusz Kojder z „Oleśniczanki” - 37,28; III. - Norbert Smuda ze „Śląska” Wrocław - 38,33.

W poszczególnych kategoriach wiekowych zwyciężyli:

35 - 45 lat: I. - Czesław Lichota TKKF „Start” - 42,33; II. - Adam Nowak TKKF „Start” - 43,18; III. - Wł.Malinowski z Legnicy - 43,32.

46 - 55 lat: I. - Leszek Kołodziejczyk TKKF „Start” - 43,08; II. - Henryk Załęski z Wrocławia



Lukasz Chyb - zwycięzca biegu w swojej kategorii

-43,34; III. - Zdzisław Lipowski z Legnicy - 46,10.

Powyżej 55 lat: I. - Michał Wójcik z „Zagłębia” Lubin - 43,49; II. - Michał Kujawiakowski TKKF „Start” - 50,48; III. - Jan Malicki z Wrocławia - 54,19.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika z zakładów KGHM ufundowaną przez ZZPPM przy ZG „Polkowice” z rąk przewodniczącego Związku R.Zbrzyznego otrzymał Czesław Lichota, który jest pracownikiem ZANAM-u.

W czasie, gdy sędziowie podliczali wyniki, odbyły się pokazy sekcji TKKF „Start”: TAE KWONDO przygotowany przez Romana Fabianowskiego, Aerobicu przygotowanego przez Jolanę Witkowską oraz Karate z Robertem Matkowskim na czele. Udane pokazy nagrodzili gromkimi brawami mieszkańcy Polkowic licznie przybyli na tę imprezę.

Szkoło - nie zapomnij o kulturze fizycznej !

Szkoły w Polkowicach posiadają doskonałą bazę sportową: sale gimnastyczne, siłownie, basen, boiska, bieżnie, skocznie w dal oraz sporo terenu, który można by wykorzystać jako „zielone sale”. Można rzec, że są to wręcz idealne warunki dla rozwoju psychofizycznego dzieci i młodzieży. Czy są one w pełni wykorzystane? Niestety. Z całą odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że nie.

Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi, jak sądzę, w niezrozumieniu roli jaką powinna odegrać kultura fizyczna w procesie dydaktyczno wychowawczym. Kultura fizyczna to wyraz określonej postawy wobec własnego ciała, świadoma i aktywna troska o swój rozwój, sprawność i zdrowie, to umiejętność organizowania i spędzania czasu z największym pożytkiem dla zdrowia fizycznego i psychicznego. I taką właśnie kulturę winniśmy upowszechniać. Nasza praca z mło-

dzieżą powinna polegać na udzielaniu jej pomocy w formowaniu świadomego stosunku do własnego organizmu i jego potrzeb. Powinniśmy wpaść jej nawyk systematycznej pracy nad sobą, racjonalnej troski o zdrowie, nauczyć metod pielęgnacji ciała. Nawyki te i postawy powinny opierać się na rzetelnej wiedzy.

W końcu powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że kompleksy sportowe budowane przy szkołach powstają nie po to, aby było gdzie przeprowadzić uroczystości rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, ewentualnie jakiejś okolicznościowej akademii.

Podobno każde dziecko posiada uzdolnienia sportowe, zakodowane genetycznie, tylko nie u każdego dziecka w młodym wieku możemy je wykryć. Istotną sprawą jest fakt, że kształtowanie dzieci i młodzieży w sporcie powinno być zgodne z rytmem biologicznego rozwoju. Stąd przygoto-

wanie funkcji fizjologicznych i aparatu ruchowego poprzez treści treningowe powinno być na progu możliwości dziecka, a nie poza nim. Niestety zbyt często brak zgodności kształtowania z rytmem biologicznym, przez co za szybko i za dużo eliminujemy dzieci i nie dajemy im możliwości samorealizacji w sporcie. Tu trzeba przyznać, że zasadniczy w tym udział ma szkoła i na nią spada główny ciężar odpowiedzialności za doznane stresi uczniów.

Jeśli naszym dążeniem jest wychowanie dla przyszłości zdrowego i wydolnego społeczeństwa, to musimy od samego początku szkolnej edukacji rozwijać ją na takich treściach, które rozwija nasze struktury fizjologiczne, decyduje o naszej wydolności fizycznej w ogóle, a tym samym uodparniające na stresi.

Szanowni radni! Od 1-go stycznia '93 wszystkie nasze szkoły mają przejść pod Wsze administrowanie. Jeżeli problem kultury fizycznej po-

traktujecie marginalnie, to efekty tego będą takie, jakie mieliśmy możliwość oglądać na stadionie w dniu 3-go maja. Proszę się nie obrażać, ale dalsze przykłady bardzo niskiej sprawności fizycznej i jeżeli nie chcecie aby nasze dzieci były w przyszłości tak samo mało sprawne, zainwestujcie w końcu w tą kulturę fizyczną tak, jak ona na to zasługuje.

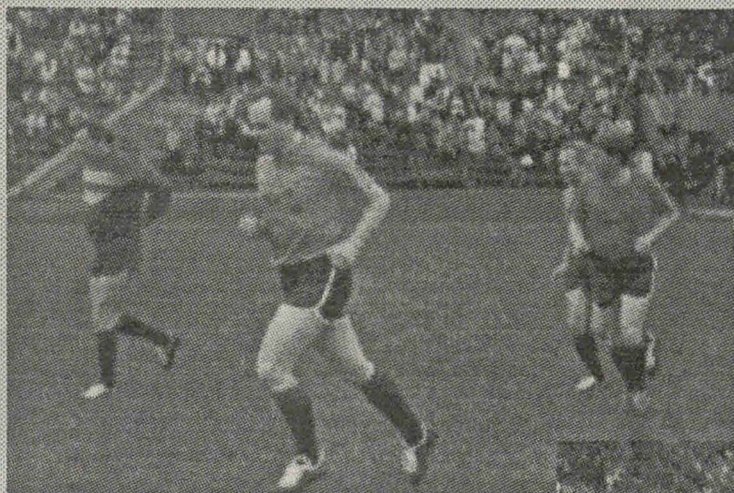
Czesław Działkiewicz

3 MAJA



Ten mecz wzbudził prawdziwe emocje. 3-go maja przy całkowicie wypełnionych trybunach stadionu rozegrano mecz piłki nożnej między radnymi a księżmi. Mecz, poprzedzony wielką uroczystą mszą, był częścią świątecznych obchodów 3-majowych. Pomimo ofiarnej postawy bramkarza władz miasta - Dariusza Haca - mecz zakończył się zwycięstwem księży 8:0. Anglicy mawiają w takich sytuacjach: „No comments”. Nie miał dobrze także bramkarz drużyny księży, bowiem okrutnie zmarł. Śmiertelnie znudzonego zmienił kolega. Pomimo nierównego wyniku, zawodnicy nie kopali się po kostkach, a publiczność zachowywała się wspaniale, o wiele lepiej niż na innych meczach.

RADNI KONTRA KSIĘŻA



8:0

Podstuchując schodzących z boiska zawodników, usłyszeliśmy wyartykułowaną pośród zadyszki propozycję, aby zredukować ilość sesji Rady Miejskiej, a wygospodarowany czas przeznaczyć na treningi. Podobno także szef radnych obiecał najbliższy czas spędzać wyłącznie w tramkach.



Program imprez „Dni Polkowic '92”

Piątek 22 maja

- 9⁰⁰ Grand Prix woj. legnickiego do lat 14 w tenisie ziemnym - korty OSiR
- 12⁰⁰ Wiosenne biegi uczniów kl. I-IV - boisko ul. 11-Lutego
- 14⁰⁰ Mistrzostwa Polkowic piątek piłkarskich - boisko SP 3
- 16⁰⁰ Parada uliczna - Teatr „Deszczu” - przejście ulicami miasta wraz z orkiestrami górniczymi
- 16³⁰ Koncert zespołów dziecięcych - amfiteatr
- 17⁰⁰ Występ zespołów Taneczno-Wokalnych z Polkowic i Lubina - amfiteatr
- 18⁴⁰ Występ Zespołów Folklorystycznych (Kozłice, Ścinawa, Krzeczyn, Miłoradzice, Sobin) - amfiteatr
- 20⁰⁰ Projekcja filmu „Klejnot Nilu” (przyg. USA) - amfiteatr
- 22⁰⁰ Dyskoteka dla młodzieży - stadion - pokaz ogni sztucznych

Sobota 23 maja

- 10⁰⁰ Mistrzostwa Polkowic w nurkowaniu - basen ZSO
- 11⁰⁰ Zawody rodzinne w pływaniu 2+1 - basen ZSO

- 11⁰⁰ II Ogólnopolski Bieg Uliczny o puchar Dyrektora OSiR - plac przed DK „Impresja”
- 11⁰⁰ Pokazy sekcji TKKF - plac przed DK „Impresja”
- 11⁰⁰ Festiwal HARE KRISHNA - DK „Impresja”
- 11³⁰ Wystawa i aukcja kwiatów (sobota i niedziela) - DK „Impresja”
- 12⁰⁰ Ogólnopolski Wyścig kolarski - kryterium uliczne - plac przed DK „Impresja”
- 12⁰⁰ Spotkanie z radnymi - „Kawiarenka pod parasolem” - plac przed DK „Impresja”
- 12⁰⁰ „Spotkanie z Pierrotem” zabawy parateatralne dla dzieci prow. przez aktora Teatru Ekspresji Leszka Bzdyla z Gdańska - plac cyrkowy
- 14⁰⁰ Mecz piłki nożnej Oświata - Działce KS „Górnik” - boisko 11-Lutego
- 16⁰⁰ Koncert muzyki andyjskiej w wykonaniu zespołów (amfiteatr):
- „Sierra Manta” - Zabkowice Śląskie
- „Jejante” - Warszawa
- „Kurakas” - Lublin
- 16⁰⁰ „Bajka o...” - spektakl dla dzieci w wyk. Teatru Arka z Wrodawia - plac cyrkowy

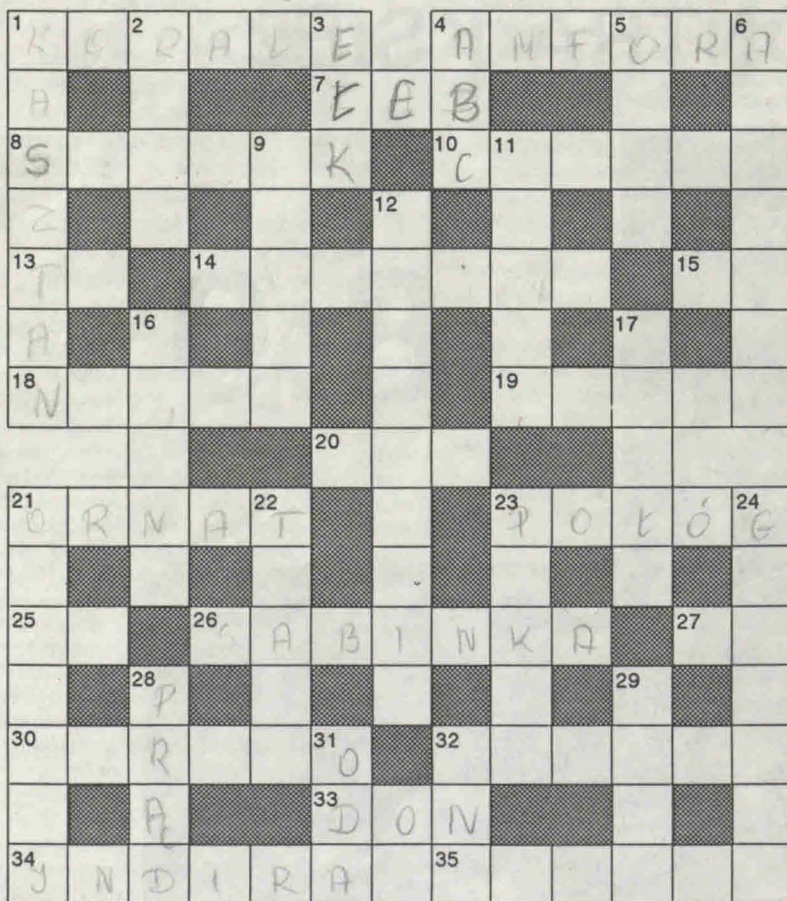
- 20³⁰ Koncert Zespołów Rockowych-amfiteatr „Saj Channel”, „Easy Rider”, „Ostatnie takie trio”, „Noce Boogie”, „Dżem” „Wincenty”

Niedziela 24 maja

- 9⁰⁰ Grand Prix OSiR w tenisie ziemnym - korty OSiR
- 10⁰⁰ Międzyzakładowy turniej siatkówki - sala SP 3
- 13⁰⁰ „Zabawy z Pierrotem” - plac przed DK „Impresja”
- 14⁰⁰ Pokazy lotnicze, skoki spadochronowe (Areoklub Lubin) - plac cyrkowy
- 15⁰⁰ Festiwal Latawców - plac cyrkowy - koncerty muzyczne - opera baniek - maskarada
- 16³⁰ Kabaret „Paka” z Jeleniej Góry - amfiteatr
- 21⁰⁰ Pokaz Mody Salonu „Beata” - kolekcja wiosenna - amfiteatr
- 22⁰⁰ Projekcja filmu „Przygody Rabina Jacoba” (kom. francuska) - amfiteatr

Zapraszamy

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1.noszone na szyi 4.Grecy i Rzymianie używali jej do przechowywania wina i oliwy 7.może być koński 8.rodzaj ruchu kamery filmowej 10.często na kuchennym stole 13.pierwiastek chem. o l.atom.81 (symbol) 14.w tytule dzieła Puszkina 15.jeden z pierwiastków życia 18.prawna lub obyczajowa 19.pierwiastek chemiczny 20.zatoka na Oceanie Spokojnym 21.wierzchnia szata liturgiczna 23.po porodzie 25.pies z „Lalki” 26.mała Sabina 27.symbol złota 30.termin muzyczny oznacz.spokojnie, pogodnie 32.grube, wypukłe nałożenie farby w malarstwie olejnym 33.„Cichy...” 34.jedna z Ghandich 35.pierwiastek chem. poznany w 1944 r.

PIONOWO: 1.dziecko kasztanowca 2.nad jeziorem Gardno 3.miasto w woj.suwalskim 4.tytuł jednego z utworów E.Orzeszkowej 5.minerał - uwodniona krzemionka 6.lek przeciwprzebiegniowy 9.starorzyska pieśń żałobna 11.rodzaj literacki 12.marka fortepianu 16.narzędzie rolnicze 17.element stroju liturgicznego 21.Michał Kleofas - autor „Pożegnania ojczyzny” 22.Amerykanin słynący z powieści dla młodzieży 23.gdyby mówił - zakrzyczałby: za bardzo nadmuchany balon 24.„głupiec” wśród ptaków 28.elektryczny 29.arabski instrument muzyczny 31. ... do młodości 32.płynię przez Goleniów.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 3/92

Poziomo: pion, kra, portki, terb, Rota, karo, butik, miła, kwarc, tartan, koja, Laos, nocka, Ni, Nike meczet, kasyno, jad, anoa.

Pionowo: bom, akt, para, kot, Reks, policja, rabat, kotara, brew, mrok, konik, akces, Alicja, Toledo, as, Oka, Ne, mol, Zan.

Nagrodę wylosowała Marta Mościńska zam. w Polkowicach ul.3-go Maja 7/11. Nagrodę wysłamy pocztą.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Legnicka 15, pok.212, tel.45-00-49 w.23, tlx 0782525, fax 45-13-64

Redaguje zespół w składzie: Z.Czuba (plastyk) A.Chmielecka-Budzan, W.Gajaszek (red.nacz.), K.Grzegorski, H.Kawa (sekretarz red.) R.Krzysztof, S.Słowiński, M.Zagula

Zdjęcia w numerze: W.Gajaszek. Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin